

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:**

Przewodniczący SSO Mariusz Kurowski

Protokolant: Beata Wojno

w obecności prokuratora: Łukasza Kosiorka

po rozpoznaniu dnia 15.04., 18.04., 15.05., 11.06., 12.08., 12.09. 2014 r. sprawy:

**1. D. N.**, ur. (...)w P., syna T.i J.z d. S.

**2. A. T.**, ur. (...) w D., syna S. i W. z d. B.

**3. A. O. (1)**, ur. (...) w S., syna A. i B. z d. B.

**4. I. B. (1)**, ur. (...) w B., syna J. i M. z d. H.

**5. K. H.**, ur. (...) w B., syna A. i K. z d. P.

**oskarżonych o to, że:** w okresie od 5 lutego 2012 r. do 2 czerwca 2012 r. w S.i innych miejscowościach, w krótkich odstępach czasu, realizując wspólnie i w porozumieniu powzięty z góry cel zaboru gazu, pięciokrotnie dokonali kradzieży łącznie 102.080 kg gazu propan – butan o łącznej wartości 393.361,40 zł na szkodę przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o.z/s/ w P.w ten sposób, że D. N.polecał swemu podwładnemu – kierownikowi (...)tej spółki w S.A. T.napełnianie przysyłanej przez I. B. (1), a kierowanej przez K. H.cysterny, którą następnie pracownik terminalu A. O. (1), na polecenie A. T., po godzinach pracy i poza ewidencją terminalu tankował gazem oraz sporządzał nierzetelne kwity wagowe umożliwiające kierowcy cysterny opuszczenie terminalu i tak:

- w dn. 5 lutego 2012 r. dokonali kradzieży 20.180 kg gazu propan – butan o łącznej wartości 79.711 zł

- w dn. 3 marca 2012 r. dokonali kradzieży 20.520 kg gazu o łącznej wartości 74.898 zł

- w dn. 3.04.2012 r. dokonali kradzieży 21.220 kg gazu propan – butan o łącznej wartości 78.514 zł

- w nocy z 1 na 2 maja 2012 r. dokonali kradzieży 20.180 kg gazu propan – butan o łącznej wartości 79.516,80 zł

- w nocy z 1 na 2 czerwca 2012 r. dokonali kradzieży 20.080 kg gazu propan – butan o łącznej wartości 80.721,60 zł

**to jest o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.**

I. Oskarżonych D. N., A. T., A. O. (1), I. B. (1) i K. H. uznaje za winnych tego, że w okresie od dnia 5 lutego 2012 r. do dnia 2 czerwca 2012 r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego celu zaboru gazu propan – butan pięciokrotnie dokonali jego kradzieży na szkodę (...) sp. z o.o.z siedzibą w P.w łącznej ilości około 100.400 kg o łącznej jego wartości wynoszącej około 277.465,43 zł co stanowi mienie znacznej wartości, w ten sposób, że D. N.polecał swemu podwładnemu – kierownikowi (...) tej spółki w S.A. T.napełnianie przysyłanej przez I. B. (1), a kierowanej przez K. H.cysterny, którą następnie pracownik terminalu A.

O. (1) na polecenie A. T., po godzinach pracy i poza ewidencją terminalu tankował gazem oraz sporządzał nierzetelne kwity wagowe umożliwiające kierowcy cysterny opuszczenie terminalu i tak:

- w dniu 5 lutego 2012 r. dokonali zaboru około 20.080 kg gazu propan – butan o wartości około 57.368,56 zł.
- w dniu 3 marca 2012 r. dokonali zaboru około 20.080 kg gazu propan – butan o wartości około 51.284,31 zł.
- w dn. 3 kwietnia 2012 r. dokonali zaboru około 20.080 kg gazu propan – butan o wartości około 52.428,88 zł.
- w nocy z 1 na 2 maja 2012 r. dokonali zaboru około 20.080 kg gazu propan – butan o wartości około 57.609,52 zł.
- w nocy z 1 na 2 czerwca 2012 r. dokonali kradzieży 20.080 kg gazu propan – butan o wartości 58.774,16 zł

to jest czynu z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. każdego z nich skazuje, zaś na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. wymierza im kary:

1. D. N. i I. B. (1) – po 4 (cztery) lata pozbawienia wolności i grzywny w wysokości 200 (dwustu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdziestu) złotych.
2. A. T. – 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i grzywny wysokości 200 (dwustu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu) złotych.
3. A. O. (1) – 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i grzywny w wysokości 200 (dwustu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych.
4. K. H. 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i grzywny wysokości 200 (dwustu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych.

II. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona oskarżonemu A. O. (1) na okres próby wynoszący 5 (pięć) lat.

III. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym okres rzeczywistego pozbawienia wolności przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności:

1. D. N. – od dnia 12 września 2013r. do dnia 8 października 2013r.
2. A. T. – od dnia 3 września 2013 r. do dnia 11 września 2013 r.

IV. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zalicza oskarżonemu A. O. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 20 sierpnia 2013 r. do dnia 4 września 2013 r. przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny i uznaje ją za uiszczoną do wysokości 32 (trzydziestu dwóch) stawek dziennych.

V. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. nakłada na oskarżonych D. N., A. T., A. O. (1), I. B. (1) i K. H. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. kwoty 262.465,43 zł (dwustu sześćdziesięciu dwóch tysięcy czterystu sześćdziesięciu pięciu złotych czterdziestu trzech groszy).

VI. Zasądza od każdego z oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków.

VII. Zasądza opłaty od oskarżonych: D. N. i I. B. (1) w kwotach po 2.000 (dwa tysiące) złotych, A. T. kwotę 1.600 (jeden tysiąc sześćset) złotych, A. O. (1) kwotę 1100 (jeden tysiąc sto) złotych i K. H. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych oraz obciąża ich pozostałymi kosztami sądowymi w częściach ich dotyczących.

Sygn. akt III K 191/13

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Przedmiotem działalności (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. był import i obrót gazem na terenie RP. Wspomniana spółka swe cele realizowała przy pomocy dziesięciu rozsianych na terenie całego kraju terminali. Jeden z nich był położony na Osiedlu (...) w S.. Tak jak pozostałych ww. jednostek przedmiotem jego działalności było magazynowanie i wydawanie gazu zakupionego w (...) gaz sp. z o.o., a nabytego przez tę spółkę zza wschodnią granicą, przy czym terminal ów działał także jako skład celny. Placówką tą zarządzał kierownik, wydawaniem gazu zajmowali się mistrz wsparcia produkcji i sześciu podległych mu magazynierów, zaś porządku pilnowali pracownicy ochrony, którzy urzędowali w pomieszczeniu przy bramie wjazdowej. Ci ostatni byli też uprawnieni do sprawdzania danych osób i zestawów z autocysternami wjeżdżającymi na teren terminalu. Tam zaś znajdowały się cztery połączone ze sobą zbiorniki o pojemności dwa po 300 m<sup>3</sup> i dwa po 500 m<sup>3</sup>. W nich to składowano, jak i przepompowywano gaz do autocystern kontrahentów spółki (...). Wspomniane zbiorniki były wyposażone w elektroniczny, sprzężony poprzez interfejs z komputerem, system pomiarowy o nazwie E., który umożliwiał kontrolę ilości i objętości znajdującego się w nich gazu, jak też śledzenie jego ruchu. Z kolei sprzedaż ww. surowca odbywała się dzięki dwóm innym elektronicznym i również sprzężonym z komputerem systemom. Pierwszy umożliwiał przepompowywanie gazu do autocystern. Natomiast drugi program był programem wagowym służącym do dokumentowania ilości wydanego surowca. Był on sprzężony z dwiema służącymi do ważenia wjeżdżających po gaz zestawów pojazdów wagami zalegalizowanym w Urzędzie Miar. Istotnym jest, że ów rejestrujący ciężar zestawu przed i po załadunku system automatycznie generował podczas procedury ważenia dokumentujące ilość załadowanego gazu tzw. kwity wagowe. Nawet zatem w wypadku zwykłej pomyłki, wymagającej powtórzenia procedury ważenia, przy ponownym wykonywaniu tej czynności nadawany był kolejny numer takiego kwitu wagowego. Cały zaś osprzęt komputerowy służący do sterowania ww. programami znajdował się w pomieszczeniu magazynierów.

Procedura wydawania gazu z terminalu gazu była uregulowana wewnętrznymi przepisami (...) sp. z o.o. Z siedziby spółki z działu handlowego z P. drogą e – mailową przychodziła jednocześnie na wszystkie komputery magazynierów, mistrza i pracownika obsługi klienta tzw. awizacja. Wskazywała ona rodzaj i ilość gazu do wydania, dane odbiorcy, numery rejestracyjne ciągnika siodłowego i autocysterny, nazwisko kierowcy jak również przybliżoną godzinę jego przyjazdu do terminalu. Owa elektroniczna informacja stanowiła podstawę wjazdu autocystern na teren terminalu. Jakkolwiek bowiem to pracownicy ochrony fizycznie je wpuszczali to czynili to wyłącznie po uprzednim wyrażeniu zgody przez dokonujących wydania gazu, co mogło mieć miejsce jedynie wówczas, gdy była nadesłana owa awizacja i w tym momencie było wolne stanowisko wagowe umożliwiający załadunek. Jednocześnie też ochrona wydawała umożliwiający wjazd przepustki także zawierające dane kierowcy i pojazdów, jak i godziny wjazdu i wyjazdu. Po wjechaniu zestawu na wagę odbywała się procedura jego ważenia, a następnie wydawania gazu. Po zakończeniu wydania dokonujący tych czynności pracownik wydawał kierowcy wydrukowany w trzech egzemplarzach kwit wagowy oraz w zależności od tego, czy kontrahent opłacił, czy nie, podatek akcyzowy, w tej samej ilości dokument Wydania Zewnętrzne (WZ) bądź tzw. dokument E-AD. By opuścić teren terminalu wspomniany pracownik (magazynier bądź mistrz) musieli także podpisać przepustkę, którą kierowca autocysterny wraz z otrzymanym jednym egzemplarzem kwitu wagowego zdawał podczas opuszczania jego terenu. Wspomniany terminal w 2012 roku był czynny 6 dni w tygodniu w godzinach 6.00-22.00, zaś w niedzielę od godziny 22.00 do 6.00 rano w poniedziałek.

W dniu 01.08.2010 r. na eksponowanym stanowisku Dyrektora Biura ds. Sprzedaży (...) sp. z o.o.z/s w P.rozpozczą pracę D. N.. W zakresie jego obowiązków należało zarządzanie wszystkimi należącymi do tego przedsiębiorstwa na terenie polski terminalami gazu, w tym dbanie o prawidłowe ich funkcjonowanie.

Rok po tej dacie, bo 01.08.2011 roku w (...)terminalu został zatrudniony znajomy D. N.– A. T.. Mimo, że ów mężczyzna nigdy wcześniej nie zajmował się tego rodzaju działalnością komisja konkursowa, notabene w skład której wchodził również D. N., uznała jego kompetencje za najbardziej odpowiednie do objęcia stanowiska kierownika tej placówki.

Dosłownie parę miesięcy później D. N.spotkał się z dobrze mu znanym przedsiębiorcą zajmującym się dystrybucją gazu na terenie kraju I. B. (1). Mężczyzną posiadającym kontakty umożliwiające sprzedaż gazu, jak też dysponującym, z uwagi na prowadzoną działalność gospodarczą pod nazwą (...), autocysterny do jego wożenia. Nie wiadomo który z nich wyszedł z taką inicjatywą ale niewątpliwym jest, iż obaj wyżej wymienieni mężczyźni porozumieli się co do zamiaru uzyskiwania w drodze kradzieży gazu z przedsiębiorstwa, w którym pracował D. N.. W tym też celu ten ostatni w połowie stycznia 2012 roku skontaktował się z A. T.składając mu propozycję udziału w tej kradzieży. Mając świadomość, iż A. T.nie potrafi obsługiwać urządzeń terminalu, którym zarządza, zaproponował mu jednocześnie wciągnięcie w ów proceder mistrza A. O. (1). Proponując jednocześnie, że za każde zatankowanie gazem autocysterny obaj oni otrzymają 20.000 zł do podziału. A. T.przystał na tę propozycję i przedstawił ją A. O. (1), który także wyraził zgodę na tego rodzaju działanie i sprawa weszła w stadium realizacji.

Pierwsza kradzież nastąpiła w niedzielę w dniu 5.02.2012 roku. Tego dnia na polecenie I. B. (1)do terminalu w S.przybył jego cioteczny brat K. H.. Kierował on zestawem składającym się z ciągnika siodłowego marki M.o nr rej. (...)oraz naczepę - autocysterny o nr rej. (...). Wspomniane pojazdy znajdowały się w dyspozycji ww. przedsiębiorstwa I. B. (1). Był on również właścicielem przedsiębiorstwa (...), w którym zatrudnił K. H.. Owo przybycie nastąpiło po godzinach pracy terminalu więc nie było tam osób uprawnionych do zatankowania, a zatem i wpuszczenia autocysterny na jego teren. Zorientowany we wszystkim młody mężczyzna zadzwonił do A. T.informując o swoim przybyciu. Ten z kolei, uprzedzony wcześniej przez D. N., że nastąpi przyjazd autocysterny, którą należy zatankować do pełna nie wykazując tego w dokumentacji, wykonał telefon do A. O. (1). Obaj ci pracownicy spółki terminalu w S.przybyli na jego teren, po czym na polecenie A. O. (1)pracownicy ochrony o godzinie 16.10 wpuścili kierowany przez K. H.zestaw. W tym momencie A. T.oddał się, zaś A. O. (1)do tej autocysterny zatankował około 20.080 kg gazu propan butan o wartości około 57.368,56 zł. Chcąc jednak ukryć swe zachowanie nie skorzystał z programu ważenia wiedząc, że został by nadany kolejny numer kwitu wagowego dokumentujący tę czynność. Przedmiotowy kwit wydrukował na tzw. formatce tj. stworzonym przez jednego z magazynierów na standardowym edytorze tekstu wzorze, używanym wyłącznie w sytuacji awarii systemu - celem umożliwienia kontynuowania pracy. Ów „manewr” pozwolił mu oznaczyć ten kwit wagowy numerem ostatniego legalnego tankowania z tego dnia. Po zatankowaniu autocysterny K. H.z zatankowaną autocysterną opuścił terminal. Niedługo później pracę opuścił również A. O. (1)powiadamiając telefonicznie A. T.o pomyślnym zakończeniu kradzieży. Ten z kolei od razu zadzwonił przekazując tę informację D. N..

Te zachowania powtórzyły się jeszcze czterokrotnie. Miały też ten sam schemat działania. Za każdym bowiem razem po godzinach pracy terminalu przyjeżdżał wysyłany przez I. B. (1)i kierowany przez K. H.wyżej wskazany zestaw pojazdów. Następnie telefonicznie informowany o przyjeździe przez wspomnianego kierowcę A. T.wysyłał A. O. (1), który po dotarciu na terminal wpuszczał go i łądował tę autocysternę do pełna, po czym oddzwaniał do A. T.. Ów z kolei powiadał D. J.różnicą było to, że kolejne te zachowania nastąpiły w dni robocze, lecz oczywiście tak jak wcześniej po godzinach pracy terminalu, zaś A. T.osobiście pilotował sprawę wyłącznie za pierwszym razem ponieważ później już sam nie przyjeżdżał, a jedynie telefonicznie „uruchamiał” A. O. (1). Dodać już tylko należy, że ostatnim razem kierowany przez K. H.zestaw miał nieprawdziwe numery rejestracyjne - ciągnik siodłowy opatrzony był numerami (...), zaś naczepa (...)lecz był to ten sam zestaw pojazdów, co wcześniej. Działając w ten sposób D. N., I. B. (1), A. T., A. O. (1)i K. H.w dniach 3 marca 2012 r., 3 kwietnia 2012 r. oraz w nocy z 1 na 2 maja 2012 r. dokonali każdorazowo zaboru po około 20.080 kg gazu, którego wartość z racji wahań jego ceny wynosiła kolejno 51.284,31 zł., 52.428,88 zł. i 57.609,52 zł. Ostatnie bezprawne zachowanie ww. mężczyzn – w nocy z 1 na 2 czerwca 2012r. doprowadziło do

utrąty przez terminal w S. 20.080 kg gazu propan – butan o wartości 58.774,16 zł. Wskutek tych zachowań został skradziony gaz propan – butan w łącznej ilości około 100.400 kg wartości łącznie około 277.465,43 złotych.

Jednakże pracujący w tym terminalu magazynierzy – J. Ł., D. Ś., P. C. i T. L. z biegiem czasu zorientowali się, że terminalu bezprawnie jest wywożona duża ilość gazu. Nie mając jednakże dowodów nic nie robili. Jednakże po ostatnim transporcie z 1 na 2 czerwca 2012 r. ww. magazynierom udało się go uzyskać. Był to kwit wagowy z ostatniego tankowania autocysterny prowadzonej przez K. H., oczywiście o zdublowanym w stosunku do ostatniego legalnego tankowania numerze. Dlatego też celem powstrzymania kradzieży J. Ł. w pierwszym zawiadomił w centrali kierownika ds. zabezpieczeń, a ten po pewnym czasie Policję.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowych wyjaśnieniach oskarżonych: A. O. (1)(k. 2588v-2589, 891-896); A. T.(k. 2589-2589v, 915-919, 945-949); D. N.(k. 2590-2590v, 982-985, 1075-1078); I. B. (1)(k. 1064-1066); K. H.(k. 881-884, 1072-1073); zeznaniach świadków: J. Ł.(k. 2592-2594v, 20v-23, 270-271v); A. K.(k. 2594v-2596v, 2-3, 514v-515); D. S.(k. 2602v-2606, 47v-48, 417v-418v); A. P.(k. 2606-2607v, 238-240v, 333v-334); A. J.(k. 2608-2609, 263-265); A. M.(k. 2609-2609v, 289v-293, 939v-940); M. S.(k. 2611v-2613, 565v-567); T. L.(k. 2744v-2749, 430v-431, 226-227); P. C.(k. 223-225); D. D.(k. 2834-2836); częściowych zeznaniach świadka J. J. (3)(k. 2609v-2611v, 590v-592); protokołu z kontroli wewnętrznej (k. 2821-2825v); oryginału i kserokopii kwitów wagowych nr (...) (k. 268, 269), kserokopii książki ewidencji ruchu pojazdów (k. 318-332, 69 - 72) kserokopii książki wydawania kluczy (k. 327-332); kserokopii książki przebiegu służby (k. 300-309); protokołu oględzin książki ewidencji ruchu pojazdów (k. 312-316); protokołu oględzin przepustek jednorazowych (k. 249-251); protokołu z kontroli wewnętrznej (k. 2821-2825v); kserokopii przepustek (k. 252-256v); kserokopii protokołu inwentaryzacji (k. 500 - 509, 2665- 2671); sprawozdania z analizy bilingów (k. 525-543); pisma z (...) sp. z o.o.(k. 274); pisma z Urzędu Miasta w B.(k. 284, 311); pism ze starostw powiatowych (k. 285, 440); pisma z (...) (k. 439); opinii z zakresu badania dokumentów (k. 447-462, 477-488); kserokopii dokumentacji rejestrowej ciągnika siodłowego nr rej. (...) (k. 375-390); notatki urzędowej dotyczącej analizy połączeń (k. 491-493, 987-995) oraz notatek urzędowych 404, 416, 569).

Oskarżony A. T. słuchany pierwszy raz w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia przestępstwa kradzieży. Wyjaśnił (k. 915-919), że od 1.08.2011 r. został zatrudniony na stanowisku kierownika terminalu gazu w spółce (...). A. T. zaznaczył, że jakkolwiek zatrudnił go jego znajomy D. N. to wcześniej poprzedzone było to ogłoszeniem. Oskarżony też podkreślił, że do 25.06.2012r. nie miał pojęcia o kradzieżach gazu. Tego zaś dnia do terminalu przyjechał z centrali kierownik biura bezpieczeństwa A. K. wraz ze swym pracownikiem i okazał mu kserokopię zdublowanego kwitu wagowego, a dotyczącego tankowania gazu w nocy z 1 na 2 czerwca 2012 r. A. T. stwierdził, że wtedy z ww. mężczyzną udali się do kierownika ochrony A. M.. Przeglądając zeszyt ewidencji wjazdów i wyjazdów ustalili, że tych kradzieży mogło być więcej. Oskarżony przyznał, iż poproszono wówczas A. O. (1), by wypowiedział się, czy faktycznie przyjeżdżał pracy w nocy z 1 na 2 czerwca 2012 r. choć wynikało to i z wpisu w książkę ewidencji ruchu pojazdów, jak i z prowadzonej przez ochronę książki wydań kluczy. Mimo jego zaprzeczeń został on przesłuchany przez ww. kierownika ds. zabezpieczeń. Podobnie jak P. C.. Po tych czynnościach świadek wraz z A. K. pojechali do KPP w S. złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Pytany A. T. zaprzeczył, by łączyły go z D. N. jakiegokolwiek interesy. Zaznaczając, że o jego zatrudnieniu zdecydowała inna osoba choć, co przyznał, ww. współoskarżony był członkiem trzyosobowego zespołu, który przeprowadził z nim rozmowę kwalifikacyjną. Odnosząc się do osoby mistrza A. O. (1) stwierdził, że również nic więcej prócz służbowych kontaktów go z nim nie łączyło. Tym niemniej wskazał, że to ów był upoważniony do przebywania na terenie terminalu poza godzinami pracy. Celem tego zezwolenia było umożliwienie A. O. (1) sprawdzania, czy nie jest kradziony gaz. Pytany z kolei o znajomość z I. B. (1) i K. H. zaprzeczył jej. Oskarżony natomiast przyznał, że w dniu 05.02.2012 r. celem sprawdzenia poczty i udzielenia odpowiedzi na służbowe maile przyjechał poza godzinami pracy do terminalu. Przyznał również, że po wykryciu przestępstwa z różnych powodów zwolnił trzech magazynierów. Czwarty magazynier i mistrz sami się zwolnili (k. 918). Opisał on także sposób działania podległej mu placówki (k. 916-917).

Jednakże w kolejnych, złożonych jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego wyjaśnieniach A. T. złożył diametralnie różniące się od powyższych depozycje (k. 945-949). Przyznał się do zarzuconej kradzieży gazu. Wyjaśnił, iż popełnienie tego przestępstwa zaproponował mu podczas rozmowy w styczniu 2012 roku dyrektor D. N.. Przełożony oświadczył mu, że jest przedsiębiorstwo zainteresowane odbiorem gazu „poza ewidencją” i zaproponował 20.000 zł za takie jego zatankowanie do samochodowej autocysterny. Z tym tylko, że kwota ta miała być do podziału pomiędzy nim, a A. O. (1). D. N. bowiem wiedząc, że on nie potrafi obsługiwać urządzeń tankujących cysternę zaproponował wciągnięcie do tego procederu mistrza terminalu. A. T. przyznał, że przystał na tę propozycję. Podobnie też jak A. O. (1), któremu niedługo później ją przedstawił proponując 10.000 zł za jego udział w tym procederze. Oskarżony podkreślił, że o żadnym wykorzystaniu zależności służbowej wobec ww. podwładnego nie mogło być mowy, gdyż mistrz bez wahania, całkowicie dobrowolnie się na to zgodził. To właśnie A. O. (1) był osobą, która zapewniła go, że jest możliwość zatankowania cysterny w taki sposób, by nie pozostał ślad w ewidencji. W dalszej części wyjaśnień A. T. szczególnie opisał pierwszą kradzież. Ujawniając, że z odpowiednim wyprzedzeniem zadzwonił na jego prywatny numer D. N. i poinformował, że przyjedzie autocysterna i kierowca zadzwoni do niego. Przy czym oskarżony wskazał, że ów przełożony miał dwa prywatne telefony komórkowe – jeden na abonament i drugi na kartę i tylko ten ostatni służył do kontaktów w tej sprawie. Zgodnie zaś z zapowiedzią, na początku lutego, w niedzielę, w czasie gdy terminal był zamknięty, zadzwonił do niego mężczyzna przedstawiający się jako K.. I poinformował go, że przyjechał po gaz. Prawdopodobnie wymienił też nazwisko D. N.. Oskarżony telefonicznie wezwał A. O. (1) uzgadniając z nim, kiedy autocysterna będzie mogła wjechać na terminal. Osobiście też tam przybył, lecz przed odjazdem ww. autocysterny opuścił teren zakładu. Natomiast A. O. (1) zatankował tę autocysternę do pełna czyli około 20 ton gazu i wystawił kwit wagowy przy pomocy tzw. formatki – to jest druku formularza sporządzonego w zwykłym edytorze tekstu, którego używano podczas awarii programu wagowego. Po to, by móc wpisać numer wcześniejszego, oryginalnego kwitu wagowego dublując go – by w ten sposób uniemożliwić wykrycie przestępstwa, co w wypadku użycia standardowego programu było niemożliwe. Po wyjechaniu z terminala autocysterny A. O. (1) zadzwonił do niego, zaś on do D. N. informując o pomyślnym „załatwieniu sprawy”.

A. T. zaznaczył, iż był przekonany, że propozycja dyrektora N. obejmuje wyłącznie jedną kradzież. Jednakże po kilku tygodniach ponownie otrzymał od niego telefon, w którym ów ponownie go poinformował, że jeszcze raz przyjedzie autocysterna i ponownie należy ją zatankować „poza ewidencją”. Natomiast oskarżony z A. O. (1) powtórzyli opisany wyżej sposób działania. Także z telefonicznym zawiadomieniem D. N. po zakończeniu „operacji”. Jediną różnicą było to, że A. T. już osobiście nie przyjeżdżał do terminalu, a jedynie informował ww. podwładnego o czasie przyjazdu autocysterny. Oskarżony też przyznał, że działając wraz z A. O. (1) wyżej opisanym schematem jeszcze trzykrotnie, prócz dwóch wyżej wymienionych, spowodował zatankowanie cysterny przysyłanej przez D. N.. Za każdym razem kradzieże te miały miejsce zawsze na początku miesiąca ponieważ pod koniec każdego z nich była robiona inwentaryzacja. Za każdym też razem dzwonił do niego ten sam młody mężczyzna przedstawiający się jako K., którego on nigdy osobiście nie poznał, a który informował go, że przyjechał w „wiadomej sprawie”. A. T. przyznał, że za każdą kradzież otrzymywał od D. N. po 20.000 zł do podziału. Wspomniane wcześniej inwentaryzacje robił zaś A. O. (1) wpisując, czy raczej zostawiając w systemie pomiarowym parametry butanu zamiast tankowanego po kradzieży propanu, co pozwalało ukryć niedobory bowiem masa właściwa pierwszego gazu była większa od drugiego.

Pytany o okoliczności usunięcia zdublowanych kwitów wagowych A. T. potwierdził, iż takie zdarzenie miało miejsce. Jednakże zaznaczył, że zrobił to A. O. (1) niejako za jego plecami. Na początku czerwca 2012r. razem z wyżej wymienionym udali się do biura szefa ochrony celem sprawdzenia kwitów wagowych dotyczących jednej z cystern, albowiem mistrz miał podejrzenia co do pracy dwóch magazynierów. A. M. udostępnił im na miejscu teczkę, w którą były one wpięte. Wykorzystując to mistrz wyjął wszystkie kwity wagowe dotyczące tankowania autocysterny przysyłanej przez D. N., o czym powiedział mu dopiero po opuszczeniu biura. Oskarżony potwierdził także fakt wykrycia przez pracownika serwisu zwory zakłócającej pracę urządzenia pomiarowego zaznaczając jednocześnie, iż nic o niej wcześniej nie wiedział.

Końcowo A. T. zaznaczył, że jego bliższa znajomość z D. N. zaczęła się dopiero po jego zatrudnieniu w (...) sp. z o.o. bo do tamtej pory ów był wyłącznie jednym z klientów jego biura nieruchomości, które przed podjęciem pracy

w (...)prowadził. On zaś nawet nie wiedział, że wyżej wymieniony wchodzi w skład komisji konkursowej, która go wybrała.

Na rozprawie A. T.ponownie zaprzeczył swym pierwszym wyjaśnieniom wskazując, że rzetelne są tam wyłącznie kwestie techniczne (k. 2859). Konsekwentnie też potwierdził rzetelność kolejnych wyjaśnień ponownie przyznając się do zarzucanego mu czynu (k. 2589v). Na kolejnym terminie, ustosunkowując się do zeznań J. Ł., wskazał (k. 2602), że zwolnienie tego magazyniera nie było podyktowane wykryciem przez niego nieprawidłowości w pracy terminalu, a zatankowaniem autocysterny bez awizacji, nie posiadaniem właściwego ubrania podczas pracy, jak też brakiem możliwości opanowania przez niego w dostateczny sposób komputerowego programu SAP. Zaznaczył, że jeżeli ów magazynier nie zgadzał się z wypowiedzeniem mu umowy o pracę mógł je zaskarżyć do sądu, czego nie uczynił. Samo zaś odebranie przepustki i wprowadzenie zakazu wstępu J. Ł.na terminal po zwolnieniu go z pracy było standardową procedurą. Odnosząc się z kolei do zeznań głównej księgowej spółki (...)oświadczył (k. 2841), iż pracownicy (...)terminalu nie brali udziału w przeważaniu gazu przywożonego cysternami kolejowymi, gdyż te zadania realizowali pracownicy (...) i to oni wystawiali dokumenty jego przyjęcia, a im drogą elektroniczną przesyłali wyłącznie ich skan. O wszystkich zaś niedoborach informowana była centrala w P., czyli w jego ocenie A. K..

Również A. O. (1)złożył wyjaśnienia w podobnej sekwencji. Słuchany bowiem po raz pierwszy także zaprzeczył swemu sprawstwu (k. 865-866) przecząc też, by kiedykolwiek widział K. H.. Wyjaśniając wówczas wskazał okoliczności zatrudnienia jego osoby i awansu w 2010 roku na stanowisko mistrza terminalu, czyli przełożonego pozostałych magazynierów, oraz szczegóły techniczne pracy jego jak i całego zakładu. W tym i ten, że terminal był nadzorowanym przez Urząd Celný składem podatkowym. Podając, iż zabronionym było wpuszczanie autocysterny na teren terminalu bez tzw. awizacji. Oskarżony również przyznał, że podpisywał kwity wagowe ważonych autocystern. Zaprzeczył z kolei autentyczności swych podpisów: na kwicie wagowym nr (...) (k. 268), przepustce dotyczącej wjazdu i opuszczenia w nocy z 1 na 2 czerwca 2012 r. autocysterny kierowanej przez K. H. (k. 256), jak i w książce wydania kluczy (k. 332). Zaznaczając, że jego osobista pieczęć, której odcisk widniał na niektórych tych dokumentach, nie jest zamykana po godzinach pracy. A. O. (1)jednakże wówczas przyznał, że być może w okazanej mu kserokopii książki wpisu wydawania i przyjmowania kluczy do pomieszczeń magazynierów znajduje się jego podpis. Jak sam wskazał, z zapisu w ww. książce wynika, że w dniu 01.06.2012 r. o godz. 23.10, a więc ewidentnie po godzinach pracy, pobrał klucze do pomieszczeń magazynierów, z których dokonuje się tankowania gazu do autocystern.

Podobnie jak ww. oskarżony w swych kolejnych wyjaśnieniach A. O. (1)również diametralnie zmienił zdanie. Przyznał się do zarzucanego przestępstwa kradzieży i wyjaśnił (k. 891-896), że na polecenie A. T.tankował poza ewidencją autocysterny przysyłane przez D. N.. Opisując szczegóły wskazał, iż na początku lutego 2012 r. A. T.zadzwońił do niego i kazał mu następnego dnia, który był wolny od pracy, zatankować autocysternę. Po przybyciu w wyznaczonym czasie na terminal oskarżony spotkał się z kierownikiem. Wówczas też A. T.powiedział mu, że wspomnianą autocysternę przysłał D. N.i trzeba ją zatankować. A. O. (1)podkreślił, że z obawy przed utratą pracy, pomimo świadomości brania udziału w kradzieży, wykonał polecenie ww. przełożonego. Razem udali się do pomieszczenia magazynierów, gdzie przeprowadza się procedurę tankowania. Z tym tylko, że na polecenie A. T.nie drukował on niezbędnych do transportu na wypadek kontroli dokumentów. Kierownik bowiem, co oskarżony zaznaczył, stwierdził, że przybyły kierowca ma wszystkie niezbędne do przewozu papiery. Niedługo później, nie czekając na zakończenie tankowania, A. T.opuścił terminal, zaś on dokończył załadunek autocysterny tankując ją do pełna czyli około 20 ton gazu. Celem umożliwienia wyjazdu kierowcy wyposażył go w wypełniony przez siebie jeden egzemplarz kwitu wagowego. A. O. (1)zaznaczył, iż przekazany kierowcy tej autocysterny kwit nie został automatycznie wygenerowany przez program wagowy, gdyż on użył pliku stworzonego ręcznie w zwykłym edytorze tekstu, widniejącego na pulpicie komputerów magazynierów.

Podobnie jak wyżej tak i A. O. (1)podkreślił, że tankując w lutym 2012 r. tę autocysternę był przekonany, że owa „przysługa” jest jednorazowa. Jednakże miesiąc później ponownie wezwał go do siebie kierownik i ponownie zażądał zatankowania w wyżej opisany sposób kolejnej autocysterny, która tak jak wcześniejsza w świetle jego słów była przysyłana przez D. N.. Powyższy schemat działania, co oskarżony kategorycznie stwierdził, łącznie powtórzył się pięciokrotnie. A. O. (1)nie miał też wątpliwości, że za każdym razem tankował tę autocysternę w wyżej opisany sposób tj. do pełna czyli około 20.000 kg gazu, czyli łącznie około 100 ton. Nie miał też wątpliwości, że zawsze jej kierowcą

był ten sam młody chłopak, z którym stykał się osobiście. W przeciwieństwie do A. T., który jedynie za pierwszym razem asystował mu podczas tankowania i później jedynie do niego dzwonił informując o przybyciu autocysterny on za każdym razem się z nim spotykał. Za każdym też razem A. O. (1) podczas tych tankowań korzystał z przygotowanego na pulpicie druku kwitu wagowego wypełniając go danymi odpowiadającymi wcześniejszym tankowaniom i za każdym razem przekazywał go kierowcy w jednym egzemplarzu bez wymaganych do transportu dokumentów, gdyż ów zawsze miał je posiadać. Natomiast przedmiotowy kwit wagowy był niezbędny, by autocysterna mogła opuścić teren terminalu, gdyż jeden egzemplarz tego dokumentu należało pozostawić dla wypuszczających pojazdy pracowników ochrony. Dalej A. O. (1) wyjaśnił, że po zakończeniu tankowania zawsze dzwonił na jeden z dwóch prywatnych numerów kierownika informując go o pomyślnym załatwieniu sprawy. Dodatkowo też wskazał, że od koleżanki A. S. (1) było mu wiadomym, że D. N. jest zaprzyjaźniony z właścicielem przedsiębiorstwa, którego logo widniało na tankowanej autocysternie.

A. O. (1) odmiennie niżli podczas pierwszego przesłuchania przyznał też, że podpisał okazany mu wcześniej kwit wagowy o numerze (...). Przyznał się także do usunięcia pozostałych tych dokumentów zdanych przez K. H. pracownikom ochrony podczas wyjeżdżania z terminalu, które ci archiwizowali. Wskazał również, że zamiast oryginału wyżej wymienionego, dotyczącego ostatniego tankowania tej autocysterny, była już tylko jego kserokopia. Oskarżony potwierdził również, że usunięcia tych kwitów wagowych ze skoroszytów kierownika ochrony terminalu dokonali razem z A. T. pod pozorem ich kontroli. Odmiennie jednakże niżli ww. kierownik jasno on wskazał, że o żadnym zaskoczeniu kierownika nie może być mowy. Od bowiem samego początku taki był rzeczywisty cel ich wizyty. Odmiennie też od ww. współoskarżonego wskazał, że wszystkie zabrane dokumenty od razu przekazał mu po opuszczeniu pomieszczeń ochrony.

Oskarżony potwierdził, iż zna i potrafi obsługiwać system pomiarowy (...). Opisał również sposób manipulacji przy jego pomocy umożliwiający ukrycie niedoborów w zbiornikach terminalu. Polegało to na manipulowaniu danymi gęstości gazów, którymi były napełniane zbiorniki terminalu – propanu i butanu. Żeby system nie wykazał niedoborów, dokonywał on sondowania zbiorników w połowie miesiąca, gdy znajdował się w nich cięższy butan. Później zaś zbiorniki były zalewane lżejszym propanem. On zaś w (...) nie uaktualniał wprowadzonych wcześniej, odpowiednich dla butanu parametrów, przez co system przeliczał ilość gazu według tych wcześniejszych danych, co pozwalało ukryć istniejący niedobór w zbiornikach. A. O. (1) zaznaczył, że te czynności wykonywał na wyraźne polecenie kierownika terminalu. Także z jego polecenia do połowy miesiąca zbiorniki były napełniane butanem, a od połowy miesiąca propanem, by móc ukrywać te niedobory. Także od ww. przełożonego po pewnym czasie dowiedział się, że owe parametry gazu zamiast ustawiać poprzez sondowanie i nie uaktualnianie danych można wprowadzać do systemu pomiarowego E. ręcznie. To zaś spowodowało, że zaniechał sondowania w ww. sposób zbiorników i zaczął w ww. sposób ukrywać te niedobory. Końcowo też zaznaczył, iż nie otrzymał jakichkolwiek pieniędzy za udział w tym przestępstwie.

Na rozprawie (k. 2589-289v) A. O. (1) konsekwentnie potwierdził swą winę kategorycznie potwierdzając też rzetelność swych drugich wyjaśnień.

Natomiast oskarżony D. N. złożył szereg różnych wyjaśnień.

Początkowo, podobnie jak wyżej wymienieni, oskarżony wpierw zaprzeczył swemu sprawstwu, by następnie w trakcie drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym przyznać się do przestępstwa kradzieży i podtrzymywać to stanowisko podczas przesłuchania na pierwszej rozprawie głównej. W pierwszych swych wyjaśnieniach (k. 982-985), prócz wyżej wskazanego stanowiska oskarżony podał, że w dniu 01.08.2010 r. został zatrudniony w (...) sp. z o.o. na stanowisku Dyrektora Biura ds. Sprzedaży. Jego praca polegała m.in. na nadzorowaniu operacyjnym 10 terminali gazu, jakimi na terenie kraju dysponowała ta spółka. D. N. potwierdził, że zna wszystkie osoby wskazywane w zarzutach. Zaznaczył jednakże, że A. O. (1) widział jedynie raz w życiu, zaś K. H. zna wyłącznie ze słyszenia. Natomiast jego znajomość z I. B. (1), jakkolwiek datuje się od 2005 r. to wynikała głównie z racji wcześniejszych kontaktów zawodowych, gdyż po skończeniu współpracy podtrzymywali swą znajomość na stopie koleżeńskiej wyłącznie telefonicznie. Tym niemniej oskarżony przyznał, że przed zdarzeniem ich kontakty się nasiliły gdyż I.



B. (1) był zainteresowany kupnem zamkniętej przez niego rozlewni gazu. Odnosząc się z kolei do A. T. oskarżony potwierdził, że był członkiem komisji rekrutacyjnej, która zdecydowała o przyjęciu ww. mężczyzny do pracy.

Wyjaśniając dalej oskarżony stwierdził, że w czerwcu 2012 r. otrzymał od Kierownika Biura ds. Bezpieczeństwa A. K. informację o ujawnieniu przez jednego z magazynierów terminalu w S. kradzieży gazu. Dlatego wraz z nim wybrał się na spotkanie z J. Ł., bo to on okazał się tym magazynierem. Wspomniany wyjazd, co oskarżony zaznaczył, mieścił się w granicach jego kompetencji. Dodatkowo D. N. podkreślił, że „prowadził krucjatę” przeciwko nieprawidłowościom związanym z niewłaściwym rozliczaniem autocystern i kradzieżami gazu w terminalach. Na tym spotkaniu J. Ł. pokazał im kserokopie wydruku z systemu E. rejestrującego ruchy gazu w zbiornikach oraz kserokopie z ewidencji samochodów wjeżdżających i wyjeżdżających z terminala. Wskazując też, że osobą, która dopuszcza się kradzieży jest A. O. (1). Oskarżony zaznaczył, że przekazujący tę informację magazynier przeznaczony był do zwolnienia z powodu nie wywiązywania się z pracowniczych obowiązków i podburzania innych pracowników. Z tym tylko, że dział personalny spółki uważał, że nie ma mocnych dowodów na jego dyscyplinarne zwolnienie. Dlatego też nie zwracając uwagi na stwierdzenie J. Ł., że nie ufa on A. T., po powrocie do P. od razu zadzwonił do ww. kierownika. A. T. zapewnił go, że wszystko jest w porządku. Dlatego oskarżony udał się na urlop, by po jego zakończeniu dowiedzieć się, że sprawa kradzieży gazu w (...) terminalu została zgłoszona na Policję. Później zaś otrzymał od A. K. skan dokumentacji wjazdowej, z której wynikało, że na teren ww. terminalu wjeżdżała autocysterna, której kierowcą był mężczyzna o nazwisku H. oraz, że jego wjazdy były nieewidencjonowane. Oskarżony zaprzeczył, by dysponował wówczas telefonem na kartę podnosząc, iż w tej materii A. T. wyjaśnia nieprawdę. Przyznał jedynie, że ktoś mógłby starać się powoływać na jego osobę z prośbą o wpuszczenie na teren terminalu z tym jednakże zastrzeżeniem, że musiała by być wysłana tam awizacja. Dlatego oskarżony wykluczył możliwość powołania się na niego przez K. H. w sytuacji, gdy takowej awizacji nie było. Pytany ponownie podkreślił, że prowadził walkę z nieprawidłowościami w spółce (...) co mogą potwierdzić inni pracownicy. Z tego też względu on otrzymywał sms-y z pogrózkami.

Jednakże, jak wyżej wskazano, w kolejnych swych wyjaśnieniach oskarżony przedstawił całkowicie odmienny tok wydarzeń. Nie tylko przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia zaboru w celu przywłaszczenia gazu to nadto ujawnił część okoliczności z nim związanych (k. 1075-1078). D. N. bowiem oświadczył, że punktem wyjścia było jego spotkanie z A. T. w grudniu 2011 r. Nastąpiło ono po corocznych inwentaryzacjach wszystkich terminali, gdzie kierownicy raportowali, że nie mają braków, a nawet dysponują niewielkimi nadwyżkami. Wtedy też padło z ust jednego z nich pytanie, czy owe nadwyżki wykazywać w dokumentach, na co on odpowiedział, że nadwyżki go nie interesują. Po tej rozmowie, w połowie stycznia 2012 r. A. T. poprosił o spotkanie i przyjechał do P.. Poinformował go, iż (...) terminal posiada duże nadwyżki gazu i poprosił o zgodę na ich utylizację. Z dalszych wyjaśnień D. N. wynikało, że ów kierownik powiedział mu, że jest w stanie przygotować niezbędną dokumentację tak, aby ominąć system zabezpieczeń. W obecności podwładnego oskarżony skontaktował się z I. B. (1) i zapytał, czy jest zainteresowany zakupem nadwyżek gazu, na co ów wyraził zgodę. Kilka dni później D. N. sms-em wysłał I. B. (1) numer telefonu ww. kierownika i na tym, jak wówczas mniemał, zakończyła się jego rola. Inwentaryzacja stanu magazynowego na terminalu w S. w styczniu 2012 r. nie wykazała braków, więc ocenił, że wszystko jest w porządku. Tym niemniej wskazał, że pod koniec lutego 2012 r. A. T. ponownie do niego zadzwonił – informując, że nie może skontaktować się I. B. (1), on a ponownie ma nadwyżkę gazu. D. N. spełnił prośbę podwładnego. Niedługo później do P. przyjechał I. B. (1), który przekazał mu kopertę z pieniędzmi dla A. T.. On zaś nie otwierając jej przekazał adresatowi. Od tego momentu taka sytuacja miała miejsce co miesiąc aż do końca maja 2012 r. przy czym grubość koperty wskazywała, że każdorazowo jest tam od 20 do 40 tysięcy złotych. D. N. wtedy podkreślił, że jego rola polegała jedynie na przyzwoleniu A. T. na dokonanie tej kradzieży wspólnie z I. B. (1). Jego korzyścią było wyłącznie 10 tysięcy złotych otrzymane od tego ostatniego w kwietniu 2012 r. Oceniając istnienie nadwyżek gazu w terminalu w S. D. N. stwierdził, iż były one wynikiem takiego ustawienia urządzeń pomiarowych, które w granicach tolerancji wynoszącej 1 % nieznacznie zaniżały ilość wydawanego gazu. Drugi sposób mógł w jego ocenie wynikać ze sposobu załadunku i rozładunku gazu, co stwarzało możliwość pozyskania 500 kg gazu z cysterny i 200 kg gazu z autocysterny, choć, co oczywiste, mogły być jeszcze inne nieznanne mu sposoby. D. N. podkreślił, że nie miał wiedzy o manipulowaniu systemem pomiarowym przy comiesięcznych inwentaryzacjach. Dlatego też poczuwa się jedynie do udziału w kradzieży gazu pochodzącego z

nadwyżek powstałych wskutek pracy terminalu. Końcowo wskazał, że A. T. ma trudną sytuację finansową w postaci długów i zaległości w spłacaniu rat.

Jak wyżej wskazano podobnie jak ww. oskarżeni także i D. N. na rozprawie podtrzymał swoje przyznanie się do tej kradzieży potwierdzając chronologicznie drugie spośród złożonych wyjaśnień, po czym odmówił składania wyjaśnień (k. 2590). Jednakże po przesłuchaniu większości świadków oskarżony zmienił zdanie. Zaprzeczył, by miał dopuścić się przestępstwa. Wyjaśnił (k. 2632v-2634), że od 2010 r., kiedy to został zatrudniony jako Dyrektor Biura ds. Sprzedaży w (...) sp. z o.o. Z uwagi na złe wyniki analizy stanów magazynowych, rozpoczął wprowadzanie usprawnień. Wskutek tych działań straciło pracę w spółce kilkudziesięciu kierowców jak i dwóch kierowników terminali. Jednocześnie oskarżony zaznaczył, iż miał świadomość niemożliwości całkowitego wyeliminowania kradzieży gazu. Dlatego też jasno dał do zrozumienia pracownikom, że tylko za straty poniesione przez (...) będą karani i tylko takie straty będzie kontrolował i monitorował. W rzeczywistości przymykał jak to określił oko na inne nieprawidłowości. Oskarżony zaznaczył, że nadzór i kontrola nad inwentaryzacją gazu i rozliczeniami kierowców należały do działu kontroli i bezpieczeństwa. Stamtąd zaś nie było jakichkolwiek sygnałów, że terminal w S. ponosi straty z tytułu zawinonego ubytku gazu. W ocenie oskarżonego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy ukazuje, iż dział ten nie wykonywał swych obowiązków należycie. Pomimo tego, że w dniu 7.06.2012 r. dział ten został powiadomiony o możliwości kradzieży, dopiero 30.06.2012 r. przeprowadził nierzetelną, w jego ocenie, inwentaryzację. Nie ma zaś wątpliwości, iż pracownicy magazynowi manipulowali systemem pomiarowym. Jedynym zaś jego przewinieniem było godzenie się na „mniejsze zło”. Oskarżony podkreślił, iż byłoby absurdalnym, by dla 10 tysięcy złotych ryzykował taką posesję. Podkreślił również, że jedynym powodem, dla którego przyznał się w postępowaniu przygotowawczym do zarzucanego mu przestępstwa kradzieży była chęć jak najszybszego odzyskania wolności. Składając bowiem drugie wyjaśnienia był tymczasowo aresztowany. Kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania wydała mu się racjonalna niżli wieloletnie udowadnianie swej niewinności. Jednakże pytany o przyczyny braku zmiany stanowiska już na etapie postępowania sądowego, gdzie stawał z wolnej stopy i kiedy to odbyły się dwa terminy posiedzenia w przedmiocie rozpoznania jego wniosku o dobrowolne poddanie się karze a on nie odwołał swych wyjaśnień, oskarżony stwierdził, iż chciał to mieć jak najszybciej za sobą.

Z kolei I. B. (1) w toku całego procesu nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił (k. 1064 – 1066), iż w 2012 r. prowadził przedsiębiorstwo o nazwie (...), które zajmowało się wynajmowaniem ciągników siodłowych. I jednocześnie był właścicielem przedsiębiorstwa (...), którego przedmiotem działalności było wynajmowanie pracowników. W tym drugim był zatrudniony jego cioteczny brat K. H., któremu powierzono należący do tego pierwszego ciągnik siodłowy, i którym to ów świadczył usługi dla spółki (...) sp. z o.o. Właścicielkami tej ostatniej spółki była żona oskarżonego i matka K. H.. I. B. (1) potwierdził, iż kilkakrotnie ww. cioteczny brat jeździł do S. i tankował gaz. Wynikało to jednakże wyłącznie z jego próśb kierowanych do D. N., by dał mu transportowe zlecenia. Tego bowiem mężczyznę oskarżony znał z wcześniejszych kontaktów wynikających z charakteru prowadzonej działalności gospodarczej. Właśnie w 2012 r. ów współoskarżony poinformował go, że jedna z autocystern zaopatrujących się w terminalu w S. z powodów technicznych nie jest wpuszczana na jego teren, a on może przejąć zlecenie. Z tego właśnie powodu zostało wykonanych kilka transportów z przedsiębiorstwa I. B. (1). Polegało to jednakże wyłącznie na tym, że jego cysterna wjeżdżała na teren terminalu, tankowała gaz i praktycznie tuż za bramą był on przepompowywany do tej niesprawnej autocysterny. Za każdym razem kierowcą jego autocysterny był K. H.. On też otrzymał od niego numer telefonu do osoby, z którą należało się kontaktować w sprawie pobrania gazu. Numer ten, co oskarżony zaznaczył, otrzymał on od D. N., który jasno wskazał, że wszelkie związane z tymi tankowaniami kwestie należy uzgadniać z jego użytkownikiem. I. B. (1) nadto zaznaczył, że dokładnie nie pamięta, jaki był mechanizm wzywania jego autocysterny do wykonania tych zleceń do S.. Stwierdził, iż mogło być tak, że K. H. otrzymywał telefon, by tam jechać i tak czynił. Oskarżony zaprzeczył, by znał, bądź słyszał o A. T. czy A. O. (1). Zaprzeczył także, by miał wiedzę, że jego autocysterna tankowana była po godzinach pracy terminalu. Podkreślił zaś, iż jest mu wiadomym, że K. H. w momencie tych tankowań otrzymywał niezbędne dokumenty. Natomiast fakturowanie miało nastąpić na przedsiębiorstwo, której cysterna nie mogła wjechać na teren terminalu.

Na rozprawie I. B. (1) potwierdził ww. wyjaśnienia (k. 2591). Pytany stwierdził, że za taki jak opisał wcześniej kurs jego spółka miała otrzymać 5.000 zł netto, dodając, że za oba przejazdy miał otrzymać łącznie 10.000 zł co sugerowałoby, że były wyłącznie dwa kursy. Dalej pytany oskarżony zaprzeczył, by kiedykolwiek przekazywał pieniądze D. N.. Przeczając również, by pomiędzy nimi istniał jakikolwiek konflikt. Stwierdził nadto, iż nie potrafi wyjaśnić, dlaczego ww. dyrektor (...) sp. z o.o. wskazuje, że miał on mu przekazywać koperty z pieniędzmi. Nie potrafił także wyjaśnić, z jakich powodów jego cioteczny brat początkowo nie wspominał o tym przepompowywaniu gazu za bramą terminalu w S. (k. 2591-2591v).

Również K. H. nie przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa. Wyjaśniając na etapie postępowania przygotowawczego wskazał (k. 881-884), iż był zatrudniony w należącym do jego brata ciotecznego I. B. (1) przedsiębiorstwie (...) w charakterze kierowcy autocysterny. Opisując swą pracę wskazał, iż polegała ona na przewozie gazu tankowanego w różnych częściach Polski. Co do zasady trasy wyznaczał mu ustnie I. B. (1). Za każdym razem oskarżony kierował powierzonym mu przez ww. kuzyna ciągnikiem siodłowym marki M.o nr rej. (...). Najczęściej była do niego doczepiona autocysterna o nr rej. (...) o pojemności 20.520 kg. Jedynie czasami zdarzało się, że doczepiona była inna autocysterna – o nr rej. (...). Miesięcznie robił kilkaset kursów tym zestawem. To spowodowało, iż nie był w stanie podać szczegółów przybycia do terminalu w S.. Tym niemniej K. H. nie miał najmniejszej wątpliwości, że w 2012 r. pięciokrotnie był w terminalu spółki (...) w S., gdzie tankował do pełna autocysternę gazem - za każdym razem po około 20.000 kg. Opisując te tankowania wskazał, że zawsze dzwonił na otrzymany od I. B. (1) numer telefonu informując, że przyjeżdża z jego przedsiębiorstwa. Numery telefonów otrzymywał na kartkach od wyżej wymienionego ciotecznego brata, po czym po skorzystaniu z nich wyrzucał je. Po przyjeździe szedł do biura pracowników ochrony informując ich o celu przybycia i podając swe dane. Następnie czekał na przybycie pracownika terminalu i po jego przyjeździe był wpuszczany na jego teren, gdzie dokonywano załadunku autocysterny. K. H. wskazał, iż nie zna osób o nazwisku A. O. (1) czy A. T.. Nic mu też nie jest wiadomym, by tankował gaz do autocysterny po godzinach pracy terminalu, gdyż w jego ocenie pracują one całodobowo. Za każdym jednak razem obsługiwał go ten sam pracownik. Oskarżony podniósł, że to ww. pracownikowi kwitował odbiór podpisując dokument wskazujący ilość zatankowanego gazu, choć od razu też stwierdził, iż nie pamięta, na czym w tym terminalu polegało kwitowanie wydania gazu. W każdym razie po zatankowaniu autocysterny podjeżdżał do stanowiska ochrony, zdawał dokumenty – przepustkę lub kwit wagowy, i opuszczał terminal. K. H. nie potrafił wskazać, dokąd woził ów gaz, nie potrafił też podać, jakie dokumenty składał w przedsiębiorstwie (...) na potwierdzenie wykonanego zlecenia. Podobnie też nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego był jedynym kierowcą tej spółki, który przyjeżdżał do S..

Wyjaśniając kolejny raz podał (k. 1073), iż nie potrafi przypomnieć sobie co działo się z gazem tankowanym w terminalu (...) w S.. Pytany stwierdził, iż nie wyklucza, że ów gaz mógł być przepompowywany do innej cysterny albowiem takie przepompowywanie zdarzało się stosunkowo często.

Z kolei na rozprawie K. H. odmówił składania dalszych wyjaśnień jak i odpowiedzi na pytania podtrzymując wcześniej złożone depozycje (k. 2591v).

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnieniom oskarżonych A. T. i A. O. (1) Sąd co do zasady dał wiarę w zakresie ich ostatnich depozycji z postępowania przygotowawczego, jak i złożonych na rozprawie, kiedy to potwierdzili swe sprawstwo ukazując okoliczności i rolę pozostałych współsprawców. Istniejące między nimi różnice zostaną omówione niżej. W tym natomiast momencie zasadnym jest wskazać, iż pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie potwierdza wiarygodność tych części ich wyjaśnień, w których potwierdzają zaistnienie przestępstwa kradzieży składającego się z pięciu zachowań, jak też udział ich i pozostałych oskarżonych.

Wskazany przez A. T. i A. O. (1) zabór gazu w ilości i sposób przez nich opisany z (...) terminalu (...) sp. z o.o. potwierdzają zeznania wszystkich przesłuchanych jego magazynierów. J. Ł. (k. 2592-2594v, 20v-23v, 270-271v), D. S. (k. 2602v-2606, 47v-48, 417v-418), P. C. (k. 223-225) i T. L. (k. 2744v-2749, 430v-431, 226-227) szczegółowo opisali sposób jego pracy, w tym procedur wykonywanych podczas tankowania autocystern – tak przez nich, jak

i pracowników zajmujących się jego ochroną. Wskazując, że istniały dwie możliwości zatankowania autocysterny. Pierwsza stosowna standardowo – tj. poprzez uprzednie zastosowanie programu wagowego, jak też druga - z jego pominięciem. W pierwszym wypadku, po wjeździe autocysterny na wagę, magazynier w ów program wpisywał dane w postaci numerów rejestracyjnych zestawu, nazwisko kierowcy, jak też dane odbiorcy i program automatycznie generował zawierający te dane tzw. kwit wagowy – dokument ukazujący, ile gazu zatankowano, ponieważ po zważeniu autocysterny, sterując poprzez komputer zaworami, magazynier dokonywał ich otwarcia i włączał w zbiornik autocysterny odpowiednią ilość gazu, bądź wpisywał w program ilość gazu do zatankowania, zaś komputer po jego wtłoczeniu automatycznie zamykał zawory. Natomiast sposób z pominięciem programu wagowego polegał na tym, że po wjechaniu na wagę magazynier sam obserwował zwiększający się ciężar autocysterny i po wtłoczeniu odpowiedniej ilości gazu (obserwowanym odpowiednim zwiększeniu się ciężaru zestawu pojazdów) przerywał załadunek. W tym wypadku nie był generowany kwit wagowy. J. Ł., D. S., P. C. i T. L. zgodnie wskazali, iż w ich komputerach istniała tzw. formatka – tj. stworzony przez P. C. w standardowym edytorze tekstu druk kwitu wagowego, używanego wyłącznie w sytuacji popsucia się, czy zawieszenia programu wagowego – tak by nie trzeba było przerywać pracy. Depozycje tych świadków opisały również sposób działania sprzężonego z ich komputerami systemu E., przy pomocy którego dokonywano pomiarów ilości gazu znajdującego się w jego czterech połączonych ze sobą zbiornikach terminalu, jak i pomiaru ruchu tegoż gazu podczas tankowania autocystern. Jednocześnie też zeznania te klarownie potwierdzają depozycje A. O. (1), że manipulując wprowadzającymi w system pomiarowy E. parametrami gazu poprzez „podstawianie” wartości butanu dla propanu można ukryć powstałe wskutek kradzieży niedobory.

Zeznania tych świadków ujawniły również szczegółowy sposób dokumentowania przez nich rozchodów magazynowych, ilość i rodzaj dokumentów używanych w trakcie całej pracy jak i procedury tankowania autocystern. Między innymi dokumentowali oni ruchy w zbiornikach magazynowych prowadząc ewidencję przychodów - rozchodów wyrobów akcyzowych, rejestr wydań na cele grzewcze oraz zeszyt przekazania zmiany, gdzie na koniec każdej z nich, opierając się na wydrukach z systemu E., ręcznie wpisywali ujawnione w 4 zbiornikach ilości gazu, które zastali przychodząc do pracy, jak i w momencie jej kończenia. Same wydruki z systemu E. także były przez nich archiwizowane, podobnie jak kwity wagowe z dokumentami potwierdzającymi wydanie gazu tzw. E-AD lub WZ (w zależności od tego czy była opłacona akcyza czy nie). Natomiast chronologicznie pierwszym dokumentem dotyczącym procedury tankowania zawsze była przysyłana w formie elektronicznej z centrali bądź od ich przedstawicieli na ich wszystkie komputery drogą mailową tzw. awizacja. To ona stanowiła podstawę wyrażenia przez nich, bo to właśnie magazynierzy o tym decydowali, zgody na wjazd autocysterny na teren terminalu. J. Ł., D. S., P. C. i T. L. jasno też wskazali, że wystawiane przez nich dokumenty – wspomniany kwit wagowy jak też WZ bądź E-AD także był wystawiany w trzech egzemplarzach, z których jeden był także u nich archiwizowany.

Dalsza część tych zeznań ujawnia, że na początku 2012 roku świadkowie zorientowali się, że ze zbiorników terminalu ubywa większa ilość gazu (k. 223v, 226v, 2592). Jednakże nie mając jednoznacznych dowodów nie podejmowali żadnych kroków. Sytuacja zmieniła się na początku czerwca 2012r. Wpierw w dniu 02.06.2012r. pracujący na drugą zmianę, a zatem do końca pracy terminalu J. Ł. został poinformowany przez innych magazynierów, że ktoś przepisał jego zapisy z dnia poprzedniego w zeszycie przekazania zmiany niejako „zmniejszając” wykazaną przezeń na koniec pracy ilość gazu w zbiornikach o 10.000 kg (k. 22, 48). Zniknęły też z ich segregatora wydruki z systemu E.. Próby uspokojenia go przez kierownika i mistrza terminalu na nic się zdały ponieważ ocenił on je jako nielogiczne, przez co jeszcze bardziej nabrał podejrzeń i podzielił się swymi spostrzeżeniami z kolegami. Na odzew nie trzeba było długo czekać. P. C. i D. S. w krótkim czasie uzyskali od jednego z pracowników ochrony informację, że w segregatorze zawierającym zdane przy wyjeździe przez kierowców kwity wagowe znajdują się dwa o tych samych numerach, lecz dotyczące różnych tankowań. J. Ł. potwierdził osobiście tę informację uzyskując ów kwit, który finalnie złożył do akt sprawy (k. 267, 268). Ów zdublowany z prawdziwym kwit wagowy (k. 269) dotyczył właśnie dnia 01.06.2012 r., kiedy to po ww. świadku A. O. (1) wystawił kolejny o tym samym numerze tj. (...), Z treści tego dokumentu wynikało, że mistrz zatankował 20.080 kg gazu do wpuszczonej o godz. 23.18, a więc po godzinach pracy terminalu autocysterny. Jednocześnie też wskazywał on, iż kierowcą tego zestawu był K. H.. Zeznania wszystkich ww. świadków ukazują, że już wówczas uzyskali informację, że nie była to jednorazowa sytuacja, a takie wywozy gazu od początku roku 2012 miały miejsce praktycznie co miesiąc. Po wspólnych ustaleniach D. S., P. C. i T. L. i J. Ł. ustalili, że ten ostatni

powiadomi centralę. Tak też się stało. Istotnym jest, że zeznania J. Ł. i D. S. klarownie wskazują, że praktycznie od razu po przekazaniu tej informacji kierownikowi ds. bezpieczeństwa z P.A. K. zmieniło się na bardzo negatywne podejście oskarżonego T. do ich osób. Natomiast zeznania P. C. i T. L. ukazują, że owa zmiana nastąpiła także wobec nich jak tylko ww. oskarżeni zorientowali się, że i oni mają wiedzę co do tych nielegalnych tankowań. Tak więc w krótkim czasie wszyscy ww. świadkowie padli ofiarą szykan ze strony kierownika terminala. Zaledwie kilka dni po tej rozmowie A. T. oświadczył D. S., iż nie przedłuży z nim umowy, choć wprzód nie wnosił zastrzeżeń do jego pracy. Po paru kolejnych dniach wypowiedział J. Ł. umowę o pracę pod byle pretekstem i nieco później postąpił w identyczny sposób z P. C.. Natomiast T. L. zwolnił się sam wiedząc, że i tak nieuchronnie straci pracę, a nie chciał dać satysfakcji ww. oskarżonemu. Dodatkowo zeznania tych świadków ujawniły, że dzień po zwolnieniu J. Ł. oskarżeni ci z samego rana przeprowadzili w pomieszczeniach ochrony kontrolę kwitów wagowych (k. 271). Z kolei zeznania tego ostatniego świadka ujawniają również, że na umówione z A. K. spotkanie przybył także oskarżony N. i w jego trakcie wprost zapytał, co on chce za ów zdublowany kwit wagowy nr (...), będący jak mylnie mniemał świadek, polisą uczciwego potraktowania jego osoby przez władze (...) sp. z o.o. co już rozwiewa jakiegokolwiek wątpliwości co do roli ww. oskarżonego w tym procederze (k. 2593).

Z powyższymi zeznaniami korelują depozycje A. M. (k. 2609-2609v, 289v-293, 939v-940) – kierownika pracowników ochrony terminalu, jak i jednego z jego pracowników - A. P. (k. 2606-2607v, 238v-240v, 333v-334v). Potwierdzili oni i uzupełnili wypowiedzi J. Ł., D. S., P. C. i T. L. w zakresie sposobu funkcjonowania ochrony terminalu w S.. W tym sposobu kontroli wjeżdżających pojazdów, wydawania przepustek jednorazowych oraz archiwizowania kwitów wagowych zdawanych w momencie opuszczania zatankowanych autocystern. Wskazując, że wpisywali oni do książki ewidencji ruchu pojazdów wszystkie wjazdy i wyjazdy samochodów z terenu terminalu, w tym samochodów pracowników, prowadzili też zeszyt wydania/zdania kluczy do pomieszczeń ochraniającego zakładu zapisując komu i o której godzinie i do jakiego pomieszczenia je udostępniali, i o której godzinie były zwracane. Opisali także sposób kontroli wjeżdżających zestawów z autocysternami, w tym sprawdzania na podstawie dokumentu tożsamości danych kierowcy i numerów rejestracyjnych ww. pojazdów jak i marki ciągnika które to dane były wpisywane w przepustki umożliwiające wjazd autocystern na stację. Zeznania tych świadków kategorycznie potwierdzają, że autocysterna mogła wjechać na teren terminalu wyłącznie po uprzednim wyrażeniu zgody przez magazyniera. Dodatkowo A. M. w swych depozycjach potwierdził także okoliczności rzekomej kontroli kwitów wagowych przeprowadzonej przez oskarżonych O. i T., gdzie działając w zaufaniu do kierownika nie kontrolował ich poczynąń dając możliwość do usunięcia tych zdublowanych dokumentów, których zniknięcie później osobiście potwierdził analizując książkę ewidencji ruchu pojazdów.

Sąd dał w całości wiarę zeznaniom wszystkich ww. świadków. Zeznania te są spójne, korelując ze sobą dosłownie we wszystkich szczegółach ukazując jasno obraz zachowania oskarżonych O. i H.. Podkreślenia wymaga, że całość tych depozycji znajduje potwierdzenie w obciążających przede wszystkim siebie wyjaśnieniach A. O. (1) i A. T.. Wskazać wypada, iż A. M. i A. P. to osoby całkowicie obce dla oskarżonych, które w dalszym ciągu pracują w (...) terminalu spółki (...), przez co nie mają oni jakiegokolwiek interesu zeznawać nieprawdę. Stanowczo zaznaczyć też należy, że analiza zeznań J. Ł., D. S., P. C. i T. L. prowadzi do wniosku, iż są one nacechowane dużym obiektywizmem. Żaden z nich, mimo tak karygodnego potraktowania przez zarząd spółki, kiedy to zamiast nagrody spotkały ich szykany i końcowo utrata pracy, nie obciąża na oślep wytypowanych na zasadzie przypuszczenia osób. Znamienne są tu zwłaszcza depozycje J. Ł. – pięćdziesięcioparoletniego mężczyzny, który przez blisko dwa lata był osobą bezrobotną, a który w postępowaniu przygotowawczym wskazywał jedynie A. O. (1) jako sprawcę kradzieży, podkreślając, iż tylko jego rola jest dla niego jasna z uwagi na podpisy tego oskarżonego na dokumentach potwierdzających nielegalne tankowania, zaś on bez oczywistych dowodów nie chce nikogo więcej bezpodstawnie obciążać (k. 23).

Kategorycznym potwierdzeniem rzetelności zeznań wszystkich ww. świadków jak i wyjaśnień A. O. (1) i A. T. w zakresie dokonania nie tylko w nocy z 1 na 2 06.2012 r., ale również czterokrotnie przed tą datą, zaboru gazu z terminalu w S., są kserokopie prowadzonej przez jego pracowników ochrony książki ewidencji ruchu pojazdów (k. 319 – 332, 69 - 72.) jak i treść protokołu oględzin ww. książki (k. 312-316). Treść tych dokumentów ujawnia, że prócz tej pierwszej wyżej wskazanej daty (k. 325) do tych zachowań doszło w dniach 05.02., 03.03., 03.04. oraz w nocy z 1 na 2. 05.

2012 r. gdyż w tych dniach na jego teren wjeżdżał autocysterną nie mający przecież awizacji K. H.. Wspomniany protokół jak i kserokopie książki ewidencji ruchu pojazdów potwierdzają także ujawniony przez ww. świadków oraz A. O. (1) schemat dublowania podczas tych kradzieży numerów wystawionych zgodnie z procedurą kwitów wagowych (k. 312-316, 318-325). Ukazując, iż kolejno zostały zdublowane kwity o numerach: (...) (05.02.2012r.), (...) (03.03.2012r.), (...) (03.04.2012 r.) i (...) (1/2 05.2012 r.) oraz (...) (1/2.06.2012 r.) Powyższe potwierdza zatem jasno, że w tych okolicznościach o żadnym legalnym tankowaniu nie może być mowy albowiem owe dublowanie wystawionych w programie wagowym na podstawie udokumentowanej sprzedaży kwitów wagowych nie miało by najmniejszego sensu. Niezwykle istotnym też jest, że zawarte w tych dokumentach zapisy dotyczące godzin i osób wjeżdżających na teren terminalu ujawniają, że za każdym razem ów wjazd (i wyjazd) kierowanego przez K. H. zestawu pojazdów odbywał się po godzinach pracy terminalu (05.02. - niedziela - 16.10-17.30 (k. 319); pozostałe dni pracujące: 03.03. - 22.40-23.35 (k. 320); 03.04. - 4.50-5.50 (k. 322); 01/02 .05. - 23.10 - 0.30 (k. 324) oraz 1/2.06. - 23.15 - 0.25 (k. 325). Treść tych dokumentów potwierdza też słowa A. O. (1), że wjeżdżał on na teren terminalu bądź razem z oskarżonym H., bądź chwilę wcześniej pobierając jednocześnie klucze do pomieszczeń magazynierów, co potwierdza z kolei książka wydań kluczy (k. 327-332).

W tej zatem sytuacji wskazać wypada, że już sama analiza tej dokumentacji dostarcza niezbitych dowodów pięciokrotnej kradzieży gazu dokonanej przez A. O. (1) działającego wspólnie z K. H..

Równie istotnym też jest, że K. H. wywołując każdorazowo z terminalu w S. gaz zawsze kierował tym samym zestawem pojazdów tj. ciągnikiem siodłowym M. nr rej. (...) z naczepą o nr rej. (...), co też wynika z tych dokumentów. Wskazane tam numery rejestracyjne zestawu powtarzają się czterokrotnie i jedynie w kategoriach zwykłej omyłki należy ocenić wpisanie do ewidencji ruchu w dniu 01.05.2012 r. (k. 324), że ów oskarżony kierował ciągnikiem siodłowym marki (...) skoro nadal widnieją tam numery rejestracyjne ciągnika siodłowego tożsame z odnotowanymi podczas wcześniejszych wjazdów. Dodatkowo słuszność owego wniosku potwierdzona jest treścią protokołu oględzin przepustek jednorazowych (k. 249-251), na podstawie których K. H. był wpuszczany na teren terminalu jak i kserokopii tej konkretnej przepustki (k. 256v), gdzie jako marka tego ciągnika widnieje wpis (...).

W tym miejscu odrębnego omówienia wymaga kwestia ostatniego wjazdu K. H. tj. w nocy z 1 na 2 06.2012 r. Treść kwitu wagowego (k. 268), notabene jedyne faktycznie odzwierciedlające ilość zatankowanego gazu do tej autocysterny skoro pozostałe zostały usunięte przez oskarżonych O. i T. ukazuje, że wówczas miał on kierować ciągnikiem siodłowym o nr rej. (...) z naczepą o nr rej. (...). Powyższe potwierdza treść przepustki jednorazowej (k. 256) jak i kserokopia strony książki ewidencji ruchu pojazdów (k. 332). Ukazując jednakże, że ów ciągnik siodłowy, który wjechał przed północą na teren terminalu, był marki M.. Jednakże wiarygodność tablic rejestracyjnych, którymi był opatrzony prowadzony w dniu 01.06.2012 r. przez K. H. zestaw pojazdów obalają zeznania S. M., (k. 470v), J. S. (1) (k. 472v), M. B. (k. 468v), M. Z. (k. 473v) i M. R. (k. 474v) jak też treść pism z Urzędu Miasta w B. (k. 284, 311) i Starosta Powiatowego w I. (k. 440) i C. (k. 438). Zeznania całkowicie obcych dla siebie jak i ww. oskarżonych osób, a także treść pism pochodząca ze wskazanego urzędu i starostw nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości, że tym ostatnim razem K. H. posłużył się fałszywymi tablicami rejestracyjnymi. Powyższe ze wskazaną w przepustce z dnia 01.06.2012 r. marką pojazdu (M.), jak też w konfrontacji z treścią wyjaśnień A. O. (1) i I. B. (1) oraz samego K. H., pozwala wyciągnąć nie budzący wątpliwości wniosek, że za każdym razem przyjeżdżał on tym samym zestawem tj. ciągnikiem siodłowym M. nr rej. (...) z naczepą - autocysterną o nr rej. (...) skoro praktycznie tylko ów zestaw był mu przydzielony, zaś każdorazowo tankujący tę autocysternę A. O. (1) nie wspominał, by kiedykolwiek K. H. przyjechał innym zestawem.

Z powyższymi dowodami korelują zeznania A. K. (k. 2595-2595v, 2-3, 514v-515). Potwierdził on okoliczności uzyskania informacji od J. Ł. o dokonanej kradzieży uszczegółowiając, iż nastąpiło to w dniu 11.06.2012 r., jak też okoliczności przeprowadzenia z wyżej wymienionym rozmowy w dniu 13.06.2012 r. w Ł. w obecności D. N.. Obecność tego ostatniego, co świadek zaznaczył, była niecodziennym zjawiskiem bowiem do tego dnia tego rodzaju problemy rozwiązywał on wyłącznie sam, zaś akurat w tym wypadku D. N. wykazał „żywe zainteresowanie”. Dalsza część jego zeznań ujawnia, iż w dniu 27.06.2012 r. przeprowadził kontrolę (...) terminalu ujawniając pięć wjazdów kierowanej przez K. H. autocysterny i jej bezprawne zatankowanie, jak też to, że za każdym razem tankował ją A. O. (1). Zaś w dniu 05.07.2012 r. dokonał wspólnie z innym pracownikiem (...) sp. z o.o. M. S. inwentaryzacji za okres pracy terminalu

od 01.12.2011 do 30.06.2012 r. Ta zaś wypadła bardzo niepomyślnie gdyż ujawniony został niedobór ponad 59 ton gazu. Zeznania te wprost wskazują, że podczas inwentaryzacji A. O. (1)dobrowolnie się mu przyznał, że samowolnie manipulował danymi systemu pomiarowego E.parametrami przechowywanego w zbiornikach terminalu gazu, by ukryć niedobory.

Wyniki przeprowadzonej inwentaryzacji potwierdza treść sporządzonego z tej czynności protokołu (k. 506-509) bez cienia wątpliwości wskazując, iż stwierdzono wówczas brak 59.661 kg gazu.

Także zeznania wspomnianego drugiego uczestnika tej inwentaryzacji M. S.(k. 565v-566) potwierdzają wiarygodność depozycji A. K.. Świadek ów nie tylko potwierdził fakt jej przeprowadzenia w dniu 05.07.2012 r., ale też szczegółowo omówił, w jaki sposób została ona przeprowadzona ukazując drogę do zawartych w protokole wyników, jak też ujawniając, że (...)zbiorniki miały pojemności odpowiednio – dwa po 300 m<sup>3</sup> i dwa po 500 m<sup>3</sup>. Dodając, że prócz sprawdzenia zainstalowanym tam systemem pomiarowym E.dokonał także sprawdzenia niezależnym urządzeniem o nazwie termodensymetr. Te zaś wykazało brak 60.039 kg gazu, lecz, co zaznaczył, jest ono mniej dokładne niżli system E.gdyż jest ono szklane i zawiera tzw. błąd paralaksy. Tym niemniej zeznania M. S.uwidoczniają, że poza jakimikolwiek spekulacjami pozostaje okoliczność w (...)terminalu zaistnienia niedoboru gazu w ilości 59.661 kg.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. S.i A. K.w całości jakkolwiek mocno dziwi opieszałość tego ostatniego skoro dopiero dwa tygodnie po uzyskaniu niezbitych informacji o kradzieżach w (...)terminalu tak dużych ilości gazu i to przez jego pracownika, podjął niezbędne działania. Tym niemniej nie istnieje jakiegokolwiek dowód osłabiający zaufanie do złożonych przez obu ww. świadków zeznań, zwłaszcza w zakresie przeprowadzonej inwentaryzacji skoro zeznania A. K.w całości korelują z depozycjami całkowicie postronnego obserwatora tych zdarzeń jakim bez wątplenia był M. S.. Zważyć też należy, że depozycje obu tych świadków są w całości spójne z omówionymi wyżej, uznanymi za wiarygodne dowodami.

Dopełnieniem powyższych zeznań są depozycje A. J.– całkowicie postronnego pracownika zewnętrznego przedsiębiorstwa zajmującego się obsługą i serwisowaniem systemu pomiarowego E.. Wynika z nich, że na zlecenie spółki (...)w dniach 12 i 16 lipca 2012 r. dokonał przeglądu i kalibracji urządzeń pomiarowych, w tym na terminalu w S.. Ujawniając, że urządzenia pomiarowe na poszczególnych zbiornikach działały poprawnie (k. 265), z jedynie minimalnym przekłamaniem urządzenia na trzecim zbiorniku, wywołanym eksploatacją systemu, przy czym świadek nie miał najmniejszej wątpliwości co do tej przyczyny ww. błędu. Tym niemniej przez przypadek wykrył on w licencyjnym kluczu wkładanym do portu USB komputera nadzorującego pracę ww. systemów pomiarowych tzw. zworę. Jakkolwiek A. J.zastrzegł, iż nie dokonywał ustaleń co do jej przeznaczenia gdyż obawiając się uszkodzić system od razu ja usunął. Tym niemniej w jego ocenie służyła ona do zablokowania oprogramowania wspomnianego komputera, by w przypadku opróżniania zbiornika system nie zapisywał tej operacji, przez co pozostawały w nim dane wcześniej magazynowanego gazu. Okoliczność ta w powiązaniu z wyjaśnieniami oskarżonych O.i T.o nie wprowadzaniu parametrów świeżo wtłaczanego do zbiorników magazynowych gazu i posługiwaniu się wcześniej wprowadzonymi, nieaktualnymi danymi celem manipulowania wskazaniem jego ilości jest niejako potwierdzeniem istnienia tych operacji. Dodatkowo wskazać należy, iż A. J.pytany odnośnie dokładności i pewności odczytów zainstalowanych w (...)terminalu urządzeń pomiarowych bez wahania wskazał, że dokładniejszymi od systemu E.są wagi służące do ważenia ilości wtłoczonego gazu. Są one bowiem legalizowane przez Urząd Miar, co nie dotyczy właśnie ww. systemu pomiarowego zbiorników terminalu (k. 2608v)

W tym miejscu należy zatem poczynić dodatkową uwagę dotyczącą porównania ilości pobranego gazu wskazanego w kwiecie wagowym nr (...) (k. 268) z wydrukiem systemu E.(k. 13-15). Pierwszy z tych dokumentów wskazuje, że w nocy z 1 na 2 czerwca 2012 r. A. O. (1)zatkanował prowadzoną przez K. H.autocysternę 20.080 kg gazu, podczas gdy drugi ujawnia, że zatankowano wówczas wyłącznie 17.332 kg tego surowca. Stanowczego zatem podkreślenia wymaga, iż zeznania powyższego świadka nie pozostawiają wątpliwości, iż dokładniejsze z racji legalizacji przez Urząd Miar, są wskazania wag terminalu. Zwłaszcza, że zeznania ww. magazynierów ujawniają, iż zbiorniki te były ze sobą połączone, więc w momencie pobierania gazu z jednego z nich, zgodnie z prawami fizyki, z powodu różnicy ciśnień, przepływał on do eksploatowanego zbiornika.

Powyższe okoliczności, co jak wskazano na wstępie rozważań, uzasadniły uznanie części wyjaśnień oskarżonych O.i T., w których przyznając się do przestępstwa opisali sposób jego popełnienia oraz rolę swą i współsprawców co do zasady za wiarygodne. Zasadnym zatem jest w tym miejscu wskazać i rozstrzygnąć istniejące między nimi niewielkie rozbieżności. Treść depozycji A. O. (1)wskazuje, że wziął udział w tym procederze wyłącznie wskutek obawy o swą pracę, nieomalże szantażowany przez kierownika, czemu kategorycznie zaprzeczył A. T.. W ocenie Sądu tej części wyjaśnień A. O. (1)przeczą zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Nie sposób przyjąć, że w XXI wieku, w demokratycznym państwie, będąca w pełni władz umysłowych i posiadająca wyższe wykształcenie osoba, do tego stopnia obawia się o pracę, że godzi się brać udział w tak poważnym przestępstwie. Zważyć bowiem należy, że to właśnie A. O. (1)był osobą, które wspólnie z oskarżonym H.fizycznie dokonywała kradzieży gazu. Jak zatem nikt inny orientował się, jak wielkie ilości tego surowca są kradzione i o jakiej wartości. To on także brał na siebie największe ryzyko podpisując się pod wystawionymi kwitami wagowymi jak i podczas wjazdu na terminal. Równie ważnym jest, że to on, a nie A. T., znał procedury obowiązujące w terminalu i to on wymyślił sposób dublowania kwitów wagowych, by pozostawić jak najmniejszy ślad w dokumentacji. Logicznym zatem i zgodnym z zasadami doświadczenia jest więc przyjęcie, że w wypadku faktycznej niechęci do popełnienia przestępstwa A. O. (1)mógł zwyczajnie „wykręcić się” przełożonemu wskazując, że kontrola jest tak szczelna, iż nie ma możliwości dokonania tej kradzieży skoro nie ma możliwości wywiezienia gazu bez pozostawienia choćby pewnego śladu w dokumentacji. Tego jednakże nie uczynił.

Powyższa argumentacja uzasadnia przyjęcie, że w tym zakresie to A. T.wyjaśnił prawdę wskazując całkowicie dobrowolne przystąpienie ww. oskarżonego do tego procederu w zamian za sporą przecież kwotę 10.000 zł za takie jedno nielegalne tankowanie.

Także w oparciu o ww. zasady logiki i doświadczenia życiowego Sąd z kolei odmówił wiarygodności twierdzeniu A. T., iż nie zdawał sobie sprawy podczas wizyty w biurze kierownika ochrony terminalu, że wraz z A. O. (1)udali się tam by wykraść zdublowane kwity wagowe. Oczywistym się wydaje, że obaj oni wiedząc o informacji przekazanej do centrali o ujawnieniu takiego zdublowanego dokumentu starali się zatrzeć ślady przestępstwa. Nie sposób też przyjąć, że współnik, którego skaptował i który bądź co bądź był jego podwładnym, dokonał tej kradzieży za plecami A. T.w sytuacji, gdy razem się tam udali, co notabene nie było rutynowym działaniem.

Z racji sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego Sąd odmówił także wiary wyjaśnieniom obu oskarżonych co do braku po ich stronie działania ze z góry powziętym zamiarem. Wskazać należy, że już tylko część ich wyjaśnień wskazująca systematyczne manipulowanie systemem pomiarowym E. w celu ukrycia niedoborów, zwłaszcza dokonywanie pomiarów w połowie, a nie pod koniec miesiąca, i tankowanie ich propanem przy pozostawianiu w ww. systemie danych butanu ujawnia, że działanie to było długofalowe, nastawione na okresowe, comiesięczne uzyskiwanie w ten sposób korzyści. Równie mocno przemawia za tym fakt zaangażowania tak wielu osób z dokładnym podziałem ról. Nie sposób przyjąć, że cała ta „organizacja” miała dotyczyć wyłącznie jednego przedsięwzięcia i niejako raz za razem była odtwarzana. Dokonując ww. ustaleń sąd orzekający miał na uwadze treść postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2006 r. sygn. akt II KK 92/06 (OSNwSK 2006/1/2576), którą w całości akceptuje. Sąd Najwyższy w orzeczeniu tym wskazał, iż „Zamiar, choć istnieje tylko w świadomości sprawcy, jest faktem psychologicznym, podlega więc identycznemu dowodzeniu, jak okoliczności ze sfery przedmiotowej, z zastosowaniem odpowiednich zasad dowodzenia bądź wnioskowania. Jeśli sprawca nie wyraził swego zamiaru słowami, wnioskuje się o nim z okoliczności zajścia” (Lex 324669).

Do powyższych rozważań należy jeszcze dodać, iż drugie wyjaśnienia A. T.z rozprawy, w których lansował tezę o uzasadnionym zwolnieniu J. Ł., także zostały uznane za niewiarygodne. Nie sposób przemilczeć, że prócz niego zostali zwolnieni wszyscy magazynierzy mający wiedzę o zdarzeniu - 2/3 składu osobowego magazynierów zatrudnionych w terminalu co już powoduje, że okoliczność ta nie może zostać uznana za przypadkową. Natomiast wskazywane przez oskarżonego rzekome przyczyny tego wypowiedzenia umowy o pracę wobec jednego z najstarszych stażem pracownika zaistniały dużo wcześniej, co czyni tę wypowiedź sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego.

Jednakże kategorycznego podkreślenia wymaga, że zasady doświadczenia życiowego ukazują, iż owe uznane za niewiarygodne części wyjaśnień A. T.i A. O. (1)to wyłącznie odruchowa próba umniejszania swej odpowiedzialności. W



pozostałych zaś, uznanych za wiarygodne zakresach, wyjaśnienia te od momentu ich złożenia do końca postępowania były konsekwentnie podtrzymywane i znajdując one potwierdzenie w omówionym wyżej materiale dowodowym. Nie budzi też wątpliwości ostatnia część depozycji A. T. ukazująca, że podlegli mu pracownicy nie brali udziału w przyjmowaniu gazu przywożonego kolejowymi cysternami.

Powyższa analiza ww. wyjaśnień A. T. i A. O. (1) powoduje, iż Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom D. N. w zakresie, w jakim zaprzeczył on swemu sprawstwu, jak i większej części pozostałych jego depozycji. Uznając za wiarygodne jedynie werbalne przyznanie się do zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, jak i część jego drugich wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, podtrzymanych na pierwszej rozprawie głównej, gdzie potwierdził udział w przestępstwie swój oraz A. T., A. O. (1) i I. B. (1).

Ustosunkowując się pierwszej kolejności do wyjaśnień D. N., w których w ogóle zanegował swe sprawstwo, wskazać należy, iż brak jest jakiegokolwiek powodu, dla którego można by było przyjąć, że A. O. (1) i A. T. niesłusznie go pomawiają. Z żadnym z nich nie był i nie jest w jakikolwiek sposób skonfliktowany. A. O. (1) widział go zaledwie raz z życia. Z kolei A. T. jest jego znajomym jeszcze sprzed podjęcia pracy w (...) sp. z o.o. Niezależnie zatem od tego, czy owa znajomość miała, czy też nie, wpływ na wybór A. T. na stanowiska kierownika terminalu w S. (choć brak kompetencji jest widoczny na pierwszy rzut oka skoro kierownik nie potrafił wykonać podstawowej pracy swych podwładnych) to podnieść wypada, że z tego powodu może on jedynie być mu wdzięczny. D. N. był wszak członkiem komisji konkursowej, a A. T. uzyskał intratną posadę, z którą wiązały się odpowiednie apanaże oraz posiadanie służbowego auta i telefonu. Przypomnieć w tym miejscu też należy wypowiedź całkowicie nieznanego oskarżonemu N. J. Ł., który ujawnił, że podczas spotkania w Ł. zadał mu on pytanie, co chce za ten zdublowany kwit. Powyższe uzupełnia twierdzenie A. K. o wręcz niespotykanym jak na charakter tej sprawy zainteresowaniu oskarżonego spotkaniem z ww. magazynierem. W ocenie Sądu te uzupełniające się ze sobą zeznania ww. świadków klarownie potwierdzają wyjaśnienia oskarżonych T. i O. o udziale D. N. nie tylko w kradzieżach gazu, ale też intensywnych działaniach ukrycia tego przestępstwa. W tej sytuacji już tylko dodać wypada, że pośrednio D. N. w jednej z wypowiedzi niejako potwierdził słuszność powyższych wniosków. Oskarżony bowiem stwierdził, że mimo, iż otrzymał od J. Ł. czarno na białym dowód kradzieży całej autocysterny gazu o niebagatelnej przecież wartości, to zamiast jak najszybciej zareagować wykorzystując element zaskoczenia potencjalnych złodziei, od razu poinformował o tym A. T., a sam udał się na kilkutygodniowy urlop. Taki sposób zachowania oskarżonego w kontekście twierdzeń o „krucjacie” przeciwko kradzieżom gazu pozwala na wyciągnięcie jednego logicznego wniosku, że celem tej części wyjaśnień była chęć wytłumaczenia przyczyn, dlaczego ostrzegł A. T.. Niezależnie więc od tego, czy ww. magazynier przeznaczony był do zwolnienia, czy też nie, choć zdaniem Sądu jest to wyłącznie teza lansowana na potrzeby niniejszego procesu celem zdyskredytowania wiarygodności osoby, której postawa doprowadziła do przedstawienia oskarżonemu zarzutów, to ta część depozycji oskarżonego ujawnia jego ściśle powiązanie z kierownikiem (...) terminalu, jak i z tą kradzieżą. Nie sposób bowiem przyjąć, by w tych okolicznościach nie mający związku z tą sprawą człowiek na takim co D. N. stanowisku zachowałby się w opisany wyżej sposób.

Opisaną wyżej argumentację wspiera treść notatek z analizy połączeń telefonicznych (k. 525-543, 987-995). Wynika z nich, że to A. T. koordynował działania K. H. i A. O. (1) co notabene stanowi potwierdzenie udziału ww. kierowcy w tym procederze. Jednakże istotniejszym jest, że druga notatka ujawnia, że z A. T. na kilka godzin przed jak i kilka godzin po zaborze gazu zawsze kontaktował się z D. N.. Natomiast tuż przed samymi kradzieżami następuje cykl połączeń pomiędzy oskarżonym H. oraz A. T. i A. O. (1). To zaś przeczy wiarygodności wyjaśnieniom D. N. potwierdzając jednocześnie prawdziwość tej części wyjaśnień oskarżonych O. i T..

Oceniając część wyjaśnień D. N., kiedy ponownie zanegował swój udział w przestępstwie, starał się wytłumaczyć przyczynę przyznania do jego popełnienia to stwierdzić należy, że są one sprzeczne z elementarnymi zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. W żaden sposób nie może nią być wskazywana przez oskarżonego chęć odzyskania wolności. Kategorycznego podkreślenia wymaga, że owo przyznanie się do rzekomo nie popełnionego czynu ów oskarżony konsekwentnie podtrzymywał nie tylko podczas ostatniego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to faktycznie był pozbawiony wolności, ale też podczas dwóch terminów posiedzeń wyznaczonych blisko pół roku po jej odzyskaniu (k. 2569, 2574), jak i na pierwszym terminie rozprawy głównej (k.

2590-2590v). Odwołał zaś je dopiero na trzecim terminie rozprawy głównej (k. 2632v-2634). Ówczesne tłumaczenie, że on – osoba piastująca tak lukratywne i wyjątkowo dobrze płatne stanowisko dyrektora (...) sp. z o.o., który miał za zadanie zwalczyć kradzieże gazu, zdecydował się popierać swe przyznanie się do nie popełnionego przestępstwa jedynie dlatego, że „chciał to mieć jak najszybciej za sobą” jest wręcz absurdalne. Oczywiście bowiem się wydaje, że przy wyroku skazującym, czy w ogóle przyznaniu się do przestępstwa popełnionego na szkodę pracodawcy, taka osoba traci zaufanie i niejako automatycznie jest zwalniana z pracy, co notabene nastąpiło, Równie oczywistym się wydaje, że na takiej osobie ciąży odium pospolitego przestępcy, co powoduje perturbacje ze znalezieniem zatrudnienia, zwłaszcza w kręgach tzw. wielkiego biznesu bo przecież tak należy określić pełnione przez D. N.stanowisko w tego rodzaju spółce.

Oceniając natomiast tą część jego wyjaśnień, w których przyznawał się do popełnionego przestępstwa należy stwierdzić, że podobnie jak w przypadku oskarżonych T.i O., z tym że ze znacznie większym nasileniem, zdecydowanie przekraczającym ramy odruchowego umniejszania swej odpowiedzialności, nacechowane są one chęcią jej ograniczenia do wręcz absolutnego minimum. Nie sposób bowiem uznać za prawdziwe twierdzenie, że będąc Dyrektorem Biura ds. Sprzedaży (...)sp. z o.o. w oficjalnych rozmowach z kierownikami terminali sugerował nie wykazywanie powstałych nadwyżek gazu. Elementarna logika wskazuje, że przełożony nie zachęca podwładnych do działania na szkodę przedsiębiorstwa, którym zarządza. Zwłaszcza taki, który prowadzi działania przeciwko tego rodzaju zachowaniom. Tym bardziej, że treść zeznań A. J.wskazuje, iż pozostałe terminale także posługiwały się systemem pomiarowym E., który przecież owe nadwyżki i tak dokumentował. Dlatego też wskazać wypada, że owe twierdzenie D. N.nie ma najmniejszego sensu. Podobnie opierając się na zasadach doświadczenia życiowego i logiki Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenie, że to A. T.zaproponował mu „użyteczność nadwyżek” co jest niczym innym jak tylko eleganckim określeniem kradzieży na szkodę zatrudniającej ich spółki. Zasady logiki przeczą, by podwładny sam z siebie przychodził proponując mu popełnienie przestępstwa w sytuacji, gdy ów przełożony właśnie ma owe przestępstwa zwalczać. Także dalsza część tych wyjaśnień, że rola oskarżonego sprowadzała się wyłącznie do skontaktowania ww. podwładnego z I. B. (1), a on tak z „dobroci serca” przekazywał swemu podwładnemu koperty zawierające po kilkadziesiąt tysięcy złotych za kolejne kradzieże popełniane na szkodę spółki, o której interesy miał dbać, nie może w świetle tych zasad zostać uznana za prawdziwą.

Dlatego też stwierdzić należy, iż powyższa analiza prowadzi do wniosku, że w zakresie ukazania roli D. N.prawdziwe są depozycje A. T.- poza stwierdzeniem o nie działaniu ze z góry powziętym zamiarem, co zostało omówione wyżej. Ukazujące, że to właśnie D. N.był „mózgiem” całej operacji, kierującym swymi podwładnymi.

Dlatego też Sąd uznał za wiarygodne wyłącznie przyznanie się D. N.do zarzucanego przestępstwa, wskazany przezeń fakt współdziałania z A. T., A. O. (1) i I. B. (1), który za owe „nieudokumentowane tankowania” wręczał mu koperty z większą ilością gotówki. Logicznym jest, że chcąc fizycznie wywieźć gaz z terminalu D. N.musiał wciągnąć w ów proceder nie tylko osobę, która będzie potrafiła załadować do gazu do autocysterny, ale też osobę dysponującą takim pojazdem. W tym miejscu zasadnym jest poczynić dodatkową konstatację, iż nieistotnym jest kto – czy D. N., czy też I. B. (1), zaproponował dokonanie tego czynu. W zakresie odpowiedzialności D. N.oczywistym pozostaje, że to on stworzył możliwość zaboru gazu z (...)terminalu w takich ilościach. Nie zmienia to jednakże ustalenia, że i na tym polu D. N.chciał zamazać rzeczywisty obraz zdarzeń stwierdzając, że jego kontakty z I. B. (1)były co prawda koleżeńskie, ale wyłącznie przez telefon, czemu zaś przeczą wyjaśnienia tego oskarżonego, wskazujące, że spotykał się z nim osobiście. Jakkolwiek zatem stopień nasilenia owych towarzyskich kontaktów między tymi oskarżonymi nie ma żadnego znaczenia dla czynionych ustaleń to dla czystości procesowej wskazać należy, że temu twierdzeniu D. N.przeczą wprost zeznania całkowicie przypadkowego świadka jakim był wykonujący zleczone zadanie policjant M. C.(k. 955v), co uzasadnia odmówienie wiary i tej części wyjaśnień.

Zauważyć w tym miejscu więc wypada, iż uznana za wiarygodną część wyjaśnień D. N.jasno potwierdza sprawstwo I. B. (1). Okoliczność tę, co należy przypomnieć, przede wszystkim ukazują opisane wyżej dowody w postaci zeznań ww. świadków i dokumenty, jak też kategoryczne w swej wymowie wyjaśnienia oskarżonych T.i O.. Ponownie w tym miejscu należy przypomnieć, że dowody te ujawniły, iż nie było awizacji na pojazd, który wysyłał I. B. (1) i przyjeżdżał K. H.. Będąca podstawą wjazdu autocysterny na teren terminalu awizacja zawierała jej numery rejestracyjne, dane kierowcy zestawu oraz dane kupującego gaz. Zatem opowieść I. B. (1)o jakimś zleceniu pochodzącym od D. N.i

przepompowywaniem gazu tuż za bramą terminalu nie może być prawdziwa skoro jego pojazd w ogóle nie mógł legalnie wjechać na teren tego zakładu. Dodać jedynie wypada, iż w świetle zeznań L. W.- właścicielki biura rachunkowego, która prowadziła księgi rachunkowe wszystkich przedsiębiorstw I. B. (1) ta część jego wyjaśnień to wyłącznie nieudolna próba wytłumaczenia w jaki sposób jego autocysterna znalazła się kilkaset kilometrów od bazy, w sytuacji gdy żadne z jego przedsiębiorstw w 2012 r. nie dokonywało zakupu w (...) sp. z o.o., Okoliczność ta klarownie wynika z zeznań tego świadka co do którego rzetelności nie ma wątpliwości skoro jest ona obdarzoną przez I. B. (1) dużym zaufaniem prowadząc księgowość wszystkich jego przedsiębiorstw.

W odniesieniu do K. H. dodać należy, że to on kontaktował się z A. T. – całkowicie dlań obcą osobą. Ujawniony przez tego ostatniego zawołowany sposób rozmowy, gdzie K. H. informował o swym przyjeździe „w wiadomej sprawie”, nie pozwala mieć wątpliwości co do stanu jego wiedzy. Przede wszystkim jednakże opisany przez oskarżonych O. i T. sposób tankowania tej autocysterny – po godzinach pracy terminalu, czasami w środku nocy jak w maju i czerwcu, bez uzyskania jakiegokolwiek dokumentu potwierdzającego legalność tej czynności, nie pozwala mieć jakichkolwiek w tym względzie złudzeń. Każdy człowiek zdaje sobie sprawę, że dokonując zakupu choćby w spożywczym sklepie powinien otrzymać dowód sprzedaży. A co dopiero sprzedaży kilkudziesięciu ton gazu, gdzie wchodzi w grę obowiązek opłacenia podatku akcyzowego, o czym K. H. jako etatowy kierowca wożącej gaz autocysterny musiał doskonale zdawać sobie sprawę. Dodać tu należy, iż zasady logiki wskazują, że w wypadku, gdyby K. H. chciał zgodnie z prawem zatankować autocysternę to żadne karteczki z numerami prywatnych telefonów pracowników terminalu nie byłyby potrzebne. Wystarczyłoby przecież podejść do budynku ochrony i zażądać wezwania kompetentnej do zatankowania autocysterny osoby. Tego jednak ów oskarżony nie uczynił ani razu co jasno wskazuje jego świadomość co do bezprawności swych działań. Oczywistym bowiem jest, że w wypadku, gdyby terminal pracował całodobowo, jak to lansował w swych wyjaśnieniach K. H., to upoważniony do jego obsłużenia pracownik powinien się tam bez przerwy znajdować bądź być na wezwanie oficjalną drogą, a nie poprzez prywatne rozmowy. Nie jest przecież przyjęte w tym kraju, że dana osoba przyjeżdża i praktycznie w środku nocy, co przecież dwukrotnie się zdarzyło, wzywa telefonicznie pracownika obcego przedsiębiorstwa celem jej obsłużenia. Wspomniane wyżej okoliczności pozwalają na nie budzący wątpliwości wniosek, że wyjaśnienia I. B. (1) jak i K. H. są wiarygodne wyłącznie w zakresach, w jakich potwierdzili oni fakt przyjazdów pozostającej w dyspozycji I. B. (1) autocysterny i tankowania jej pięciokrotnie gazem w łącznej ilości około 100 ton jak stwierdził to K. H.. Wskazać jednak w tym miejscu wymaga, że owe uznane za wiarygodne części tych depozycji to nic innego jak tylko potwierdzenie pewnych faktów, którym w logiczny sposób nie można zaprzeczyć skoro dokumentacja terminalu kategorycznie je potwierdza. Do powyższych rozważań dodać już tylko należy, że D. N. nie wspominał, by miał zlecać jakiegokolwiek kursy przedsiębiorstwu oskarżonego B. wskazując natomiast otrzymywanie kopert z pieniędzmi za każdorazowe tego rodzaju tankowanie. Mimo, że obaj ci oskarżeni nie byli ze sobą skonfliktowani, przez co D. N. nie miał żadnego interesu w pomawianiu osoby, z którą łączyły go koleżeńskie kontakty. Zauważyć w tym miejscu należy, że słuchany po raz pierwszy K. H. także nic nie wspominał o przepompowywaniu gazu za bramą (...) terminalu i dopiero za drugim razem, w trybie warunkowym, dopuścił taką myśl, co w ocenie Sądu należy interpretować wyłącznie w kategorii porozumienia powstałego między bliskimi kuzynami co do linii obrony pracodawcy tego ostatniego.

Powyższe rozważania predestynują do jedynego logicznego wniosku, iż pozostała części, poza wyżej wymienionymi, wyjaśnień I. B. (1) i K. H. są niewiarygodne i ukierunkowane wyłącznie na uchronienie się przed groźącą odpowiedzialnością karną za popełniony czyn, o tyle nieudolne jeśli się weźmie pod uwagę, że nie istnieje jakikolwiek dokument potwierdzający legalność gazu uzyskanego przez nich w 2012 r. z (...) terminalu.

Dodatkowego światła na okoliczności niniejszej sprawy rzucają zeznania D. D., jak też treść protokołu z kontroli wewnętrznej (k. 2821-2825v). Świadek ta w 2012 r. zajmowała w spółce (...) stanowisko głównej księgowej. Z uwagi na uzyskane informacje o nieprawidłowościach (...) terminalu w dniu 28.06.2012 r. wraz z A. K. i A. D. przeprowadziła tam kontrolę, przy czym przedmiotem jej analizy była ocena rzetelności dokumentacji wwozowej i wywozowej w kontekście udokumentowanych ruchów gazu na tym składzie podatkowym. Z tej czynności został sporządzony ww. protokół. Zeznania świadka jak i treść tego dokumentu jednoznacznie ukazują, że kontrola ujawniła, iż w samym miesiącu maju 2012 r. nastąpił niedobór gazu pomiędzy ilością deklarowaną przez wysyłającego, a przyjętego do magazynu terminalu

- w ilości 42,63 ton. Znamiennym jest, że A. O. (1) i K. H. - osoby, które bezpośrednio swym działaniem wyprowadzały ów gaz z magazynów (...) terminalu, kategorycznie określały jego ilość na około 100 ton. Przypomnieć więc w tym miejscu wypada, że przeprowadzana inwentaryzacja wykazała niedobór gazu w zbiornikach terminalu na 59,661 ton, co w połączeniu z wyżej wskazanym niedoborem na przyjęciu daje łącznie sumę 102,291 ton gazu braku. Istotnym jest też, że D. D. stanowczo stwierdziła, że przychodzący zza wschodniej granicy gaz najczęściej był przeładowany, a nie niedoładowany i w żadnym innym terminalu nie występowały na przyjęciu braki, a jedynie nadwyżki. Tym bardziej zatem owe braki pomiędzy deklarowaną ilością przez wysyłającego, a przyjmowane na magazyn tego terminala wzbudziły zastanowienie świadka. Końcowo jeszcze świadek wskazała, że z tytułu zawinionego ubytku gazu spółka (...) nie uiściła opłaty paliwowej ani podatku akcyzowego zaznaczając jednakże, że w wypadku uprawomocnienia się wyroku skazującego stwierdzającego ów opuszczenie pewnej ilości gazu z terenu składu będzie musiała dokonać korekty składanych deklaracji.

Niezależnie zatem od faktu, że przeważanie cystern kolejowych, w których w większości odbywał się transport, wykonywali pracownicy (...) wskazać należy na wydatki się nieprzypadkową zbieżność pomiędzy ujawnionymi pod koniec czerwca 2012 r. niedoborami, a wskazywaną przez oskarżonych O. i H. ilością skradzionego gazu.

Dopełnieniem powyższych dowodów jest pismo z (...) sp. z o.o. (k. 274). Wskazuje ono wartość 1 tony gazu na datę poszczególnych zachowań tego czynu z wyszczególnieniem podatku akcyzowego i opłaty paliwowej. Pozwoliło ono dokonać wyliczeń wysokości szkody na datę poszczególnych zachowań i finalnie wartość przedmiotu tego przestępstwa. Treść tego pisma, co należy tu podnieść, uwiarygodniają zeznania A. K., który wskazał, że zostało ono przygotowane przez uprawnione osoby w dziale księgowości pokrzywdzonej spółki, co uwiarygodnia rzetelność tych zapisów.

Zeznania A. S. (2) z d. S. nie wniosły istotnych szczegółów do sprawy jakkolwiek nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż nie chciała ona wyjawiać wszystkich znanych jej okoliczności. Świadek – jeden z najstarszych stażem pracowników zatrudniona w terminalu nieomalże od początku jego istnienia oświadczyła, iż nie ma wiedzy na temat zdarzenia będącego niniejszego procesu i nie zna przyczyn zakończenia pracy przez oskarżonych N., T. i O. w (...) sp. z o.o. Mimo, iż razem A. K. i M. S. brała udział w inwentaryzacji oświadczyła także, iż nie zna jej wyników i nie wie co z niej wynikało. Dopiero bezpośrednie pytanie o przyczyny tak daleko idących zmian personalnych w terminalu w tak krótkim czasie pozwoliło uzyskać stwierdzenie, że orientuje się, że sprawa dotyczy kradzieży gazu. Powyższa wypowiedź, zdaniem Sądu, predestynuje do wniosku, iż obawiając się o swe miejsce pracy A. S. (2) zeznawała tendencyjnie, by nikomu się nie narazić. Tym niemniej pytana spontanicznie wyznała, iż nigdy od momentu rozpoczęcia pracy tego terminalu nie było sytuacji, w której nieomal wszyscy magazynierzy zostali zwolnieni bądź odeszli z pracy w tak krótkim okresie co po ujawnieniu tej kradzieży. Zdaniem Sądu ujawniona okoliczność potwierdza słowa tych świadków o ich szykanowaniu. Podobnie też oświadczenie A. S. (2) o niemożliwości przywiezienia ze sobą awizacji, która była zawsze wysyłana przez centralę w P. na ich komputery przynajmniej na dzień przed przybyciem autocysterny. Dodać zatem jedynie należy, że A. S. (2) w sposób zbieżny z zeznaniami ww. magazynierów opisała sposób pracy terminalu, w tym sondowania gazu i ustalania jego ilości w zbiornikach i możliwości manipulowania tymi danymi. Dodatkowo potwierdziła ujawniony zeznaniami D. D. i protokołem kontroli nie kwestionowany fakt, że po przekazaniu przez J. Ł. informacji dla A. K. ów wraz z ww. świadkiem i A. D. przeprowadzili kontrolę (...) terminalu. Oceniając zatem opisaną część depozycji za rzetelną nie sposób jednakże nie wskazać, że w mierzalnej większości jest to wyłącznie suche potwierdzenie faktów stanowiących tło inkryminowanego zdarzenia i mających swe oparcie w sporządzonych dokumentach, przez co wskazana na wstępie ocena tych depozycji jest jak najbardziej uzasadniona.

Natomiast analiza zeznań J. J. (3) prowadzi do wniosku, że są one nacechowane chęcią niesienia pomocy w uchronieniu się przed odpowiedzialnością karną chlebobdawcy jakim nadal dla niego jest I. B. (1) oraz jego kuzynowi będącemu jednocześnie jego kolegą z pracy - K. H.. Cechuje je bowiem sprzeczność z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz wewnętrzną niespójność, jak również brak logiki. W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał (k. 590v-592), że w 2012 r. przyjeżdżał do (...) terminalu autocysterną celem jej zatankowania. Nie potrafiąc wskazać dokładnie ilości tych przyjazdów J. J. (3) określił je na dwa razy. Zasłaniając się niepamięcią podał, że nie jest w stanie wskazać, czy jeździł tam sam, czy z kimś. Choć chwilę wcześniej wskazał,

że w 2012 r. w dłuższe trasy jeździł zawsze z oskarżonym H.. Do takich zaś niewątpliwie należy trasa Ż.– S., co w powiązaniu z kolejną wypowiedzią J. J. (3)– że jeździł tam wyłącznie w 2012 roku dobitnie ukazuje brak spójności jego twierdzeń. Wskazać jednakże należy, że podał on, iż niezbędnym do wjechania na teren tego terminalu była awizacja, która zawiera dane pojazdu, kierowcy i wysyłającego. J. J. (3)nie miał też wątpliwości, że posiadanie w czasie powrotnej drugi wydane przez magazyniera kwitu wagowego jest niezwykle ważne ponieważ w wypadku kontroli Inspekcji Transportu Drogowego należy go okazać. Natomiast na rozprawie świadek starał się zanegować część wcześniejszych depozycji stwierdzając, że to przesłuchująca policjantka „dużo mu wciskała”. Tym niemniej potwierdził autentyczność swego podpisu pod tym protokołem przesłuchania, gdzie osobiście poczynił adnotację, że jest on zgodny z jego wypowiedziami. Dalej zaś stwierdził, że faktycznie z ww. oskarżonym w dniu 01.06.2012 r. przyjechał do S.do terminalu autocysterną. Zaczął jednakże negować fakt jej zatankowania. Stwierdzając początkowo, iż nie miało to miejsca, by następnie oświadczyć, że tego na dzień dzisiejszy nie pamięta, co przecież jest całkowicie sprzeczne z jego wcześniejszymi wypowiedziami. Dodatkowo pytany, składając to na karb swego ówczesnego niedoświadczenia, zanegował możliwość wyczucia podczas powrotu do domu tego kursu, czy autocysterna jest, czy nie jest, zatankowana 20 tonami paliwa. To zaś, zdaniem Sądu, już dla przeciętnego kierowcy – amatora, a nie zawodowego kierowcy, wydaje się wręcz absurdalne skoro tak duży ciężar musi być odczuwalny przy najmniejszym hamowaniu. Tym niemniej J. J. (3)spontanicznie przyznał, że w momencie przybycia do S.terminal był zamknięty i dopiero później, po przyjeździe pracownika ich wpuszczono Jako zaś przyczynę oczekiwania podał, że była zbyt późna godzina. Stwierdzając także, że nigdy podczas pracy u I. B. (1)nie zdarzyło się mu przepompowywać gazu, jak to lansował ów oskarżony.

Powyższe rozbieżności uzasadniają przyjęcie ww. wniosków powodując również uznanie, że jedynie konieczność posiadania awizacji, odbycie wraz z oskarżonym H.kursu autocysterną do terminalu w S., gdzie przybyli poza godzinami jego pracy, wpuszczenie ich na jego teren po uprzednim wezwaniu pracownika i wcześniejsze twierdzenie o jej zatankowaniu, jak też twierdzenie o nie przepompowywaniu gazu tuż za bramą terminalu należy uznać za prawdziwe. Stwierdzenia te znajdują oparcie w uznanych za wiarygodne wyżej omówionych dowodach. Uprawnionym zatem będzie w tym miejscu stwierdzenie, że skoro wiedzę co do awizacji posiadał dopiero zaczynający wówczas pracę świadek, to tym bardziej był w tym obeznany doświadczony kierowca, jakim już wówczas był K. H.. Zaznaczenia także wymaga, że stwierdzenie bardzo starającego się pomóc oskarżonym J. J. (3), że nigdy nie przepompowywał gazu tuż za bramą terminalu także ukazuje nieprawdziwość tych części depozycji I. B. (1)i K. H.. Pozostałą część tych zeznań, co wskazano na początku rozważań, oceniono jako próbę niesienia pomocy ww. oskarżonym – wpierv poprzez lansowanie tezy, że K. H.nie jeździł z nim do S., a później, że nie doszło do tam zatankowania autocysterny, która tylko w tym celu pokonała kilkaset kilometrów

Zeznania M. P. (k. 2841-2842, 1149v-1152) nie wniosły istotnych szczegółów do sprawy albowiem z ich treści wynika, że o całym zdarzeniu dowiedziała się dopiero po przyjeździe kontrolujących.

Identycznie co wyżej należy ocenić zeznania pozostałych pracowników (...)w osobach D. G.(k. 395-396), M. N.(k. 229-231), J. M.(k. 232-233), J. S. (2)(k. 235-237), Ł. P.(k. 242-244), I. B. (2)(k. 294-296), M. G.(k. 352-353), P. S.(k. 355-357), W. S. (1)(k. 361-363), W. S. (2)(k. 367-369) Zeznania tych świadków ograniczyły się do potwierdzenia ujawnionego innymi dowodami sposobu funkcjonowania ochrony w (...)terminalu, rodzaju i sposobu prowadzonej w trakcie pracy dokumentacji i potwierdzeniu jej rzetelności. Nie byli oni bowiem w stanie przypomnieć sobie poszczególnych wjazdów K. H.nawet, jeśli brali udział kontroli kierowanych przezeń pojazdów. Z kolei zeznania A. O. (2)(k. 349-350), W. K.(k. 358-359), T. O.(k. 364-366), C. Ż.(k. 370-372) to informacje uzyskane od kierowców różnych podmiotów gospodarczych, którzy tankowali prowadzone autocysterny w (...)terminalu i których kwity z tych tankowań zostały zdublowane przez A. O. (1). Natomiast zeznania J. S. (3)(k. 601-603, 1189) to informacje uzyskane od pracownika I. B. (1), potwierdzające jedynie ujawnioną jego wyjaśnieniami okoliczność, że ów oskarżony był właścicielem przedsiębiorstwa (...)oraz (...)w którym użytkowany ciągnik siodłowy o nr rej. (...)i autocysterna o nr rej. (...). Z kolei K. S.(k. 1.117-1.119) to wcześniejszy kierownik terminalu, który zakończył pracę ponad rok przez inkryminowanym zdarzeniem. Natomiast T. K.(k. 855v-856) to pracownica przedsiębiorstwa kuzynki oskarżonych B.i H., nie mająca z niniejszą sprawą nic wspólnego.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż działając wspólnie i w porozumieniu ze z góry powziętym zamiarem zaboru gazu propan – butan D. N., A. T., A. O. (1), I. B. (1) i K. H. w okresie od dnia 5 lutego 2012 r. do dnia 2 czerwca 2012 r. w S. pięciokrotnie dokonali jego kradzieży na szkodę (...) sp. z o.o. z/s w P. w łącznej ilości około 100.400 kg o łącznej jego wartości wynoszącej około 277.465,43 zł co stanowi mienie znacznej wartości. W ten sposób, że D. N. polecał swemu podwładnemu – kierownikowi (...) tej spółki w S.- A. T. napełnianie przysyłanej przez I. B. (1), a kierowanej przez K. H. cysterny. Natomiast A. T. koordynował te działania poprzez odbieranie telefonów od K. H. i powiadamianie o przyjeździe autocysterny A. O. (1), który celem jej zatankowania udawał się do terminalu. Przy czym ci dwaj ostatni oskarżeni dokonywali fizycznie zaboru gazu propan - butan w celu jego przywłaszczenia. W ten sposób, iż A. O. (1) po godzinach pracy i poza ewidencją tankował tę autocysternę gazem, zaś K. H. wyjeżdżał ją poza terminal wywożąc przedmiotowy gaz w nieustalonym kierunku. Tym niemniej nie ma jakiegokolwiek wątpliwości co do sprawstwa pozostałych oskarżonych skoro ich działania w istotny sposób ułatwiły możliwość dokonania tego zaboru, a oni obejmowali swą świadomością wszystkie elementy popełnionego czynu. Tym samym należało uznać, iż wszyscy oskarżeni dopuścili się przestępstwa określonego z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. skoro jego przedmiotem było mienie znacznej wartości określone w art. 115 § 5 k.k.

Dodać w tym miejscu należy, iż postępowanie dowodowe wykazało, że wyłącznie kwit wagowy, o numerze (...) z dnia 1.06.2012 r. jest dokumentem wskazującym rzeczywistą ilość surowca, którego zaboru dokonano. Należało zatem przyjąć, że wyłącznie w odniesieniu do tego zachowania możliwym było dokładne wskazanie ilości gazu, którego zabór nastąpił. Natomiast w odniesieniu do zachowań z dni: 05.02., 03.03., 03.04. oraz z 1 na 2 maja 2012 r. Sąd przyjął, iż każdorazowo oskarżeni dokonali zaboru około 20.080 kg gazu skoro udowodnionym zostało, że za każdym razem tankowano tę samą autocysternę i była ona tankowana do pełna. To zaś predestynuje do takiego określenia ilości gazu, którego zaboru dokonano przy pozostałych zachowaniach oskarżonych, a co za tym idzie takiego jego łącznego określenia.

Powyższe rozważania należy uzupełnić o wskazanie sposobu przyjęcia wartości przedmiotu przestępstwa. W tym względzie, co ujawniono na etapie rozważań, Sąd oparł się na dostarczonych przez pokrzywdzonego wyliczeniach. Przyjmując, że jest nią rzeczywiście poniesiona na datę wyrokowania przez pokrzywdzoną spółkę szkoda. Zaznaczenia wymaga, że (...) sp. z o.o. w P. dotychczas nie opłaciła podatku akcyzowego ani opłaty paliwowej od skradzionego surowca. Nie sposób zatem uznać, że owe wpływające na cenę gazu przy jego sprzedaży przez (...) sp. z o.o. składniki mogą stanowić część szkody. I to niezależnie od tego, czy w przyszłości spółka ta będzie musiała ponieść te obciążenia. Dokonując takiego określenia powstałej szkody sąd przychylił się do stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2002 r. w sprawie sygn. akt II KKN 385/01, który stwierdził, iż „szkodą, do której naprawienia sąd zobowiązuje sprawcę, jest równowartość rzeczywistej szkody wynikłej bezpośrednio z przestępstwa i nie jest dopuszczalne uwzględnianie przy ustalaniu jej wysokości tych składników i elementów szkody, które wynikły z następstw czynu...” (LEX nr 53028).

Dlatego też wyliczając szkodę powstałą podczas poszczególnych zachowań a tym samym wartość przedmiotu tego czynu Sąd uwzględnił wyłącznie wskazane w ww. piśmie wartości jednej tony gazu propan – butan na daty poszczególnych zachowań, których iloczyn z ilością każdorazowo skradzionego gazu (20,08 t) umożliwił określenia jego wartości i w konsekwencji określenia wartości przedmiotu tego przestępstwa. Chronologicznie zaś na daty kolejnych zachowań wartość jednej tony gazu wynosiła odpowiednio: 2.857 zł, 2.554 zł, 2.611 zł, 2869 zł i 2.927 zł.

Wymierzając oskarżonym kary Sąd kierował się dyrektywami art. 53 k.k. nakazującymi uwzględnić okoliczności obciążające oraz łagodzące jak też mając na uwadze jej ustawowe granice określone w art. 294 § 1 k.k.

Jako okoliczności obciążające w stosunku do D. N., notabene jak i pozostałych oskarżonych, Sąd uznał działanie z zamiarem przemyślanym Istniejący w czasie przestępstwa podział ról jednoznacznie to uwidacznia. Należy też tu wskazać jako wspólną okoliczność obciążającą dla wszystkich oskarżonych, z tym tylko, że występującą z różnym nasileniem wobec każdego z nich, działanie z niskich pobudek tj. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w sytuacji, gdy wszyscy oni posiadali stałe dochody pozwalające godziwie żyć, a która to okoliczność przekonuje, że zasadnym było obok kar pozbawienia wolności wymierzyć kary grzywnien.

W odniesieniu zaś do D. N. podnieść należy, że istotną okolicznością obciążającą jest jego wiedzą w tym przestępstwie rola. Zebrane dowody wskazują, że bez jego działania w ogóle by do niego nie doszło. Także później, z racji zajmowanego stanowiska, był niejako zwierzchnikiem bezpośrednich wykonawców A. T. i A. O. (1). Jednakże główną okolicznością obciążającą, którą należy rozważyć w powiązaniu z ww. faktami jest pozycja D. N. w (...) sp. z o.o. oskarżony ów był jednym z dyrektorów tej spółki, otrzymując niebagatelne przecież pobory sięgające z premiami po kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie. Dodatkowo też mając w dyspozycji służbowy samochód i telefon. Co więcej, był on właśnie osobą odpowiedzialną za prawidłowe funkcjonowanie terminali, w tym tego w S.. Mimo tak wielu profitów D. N. zdecydował się okradać spółkę, choć dzięki tej właśnie pracy jego stopa życiowa była bez porównania wyższa niżli miażdżącej większości polskiego społeczeństwa. Wskazać w tym miejscu należy również wysoki stopień winy D. N. - dojrzałego o wyższym wykształceniu mężczyzny, którego bez wahania można określić jako członka elity biznesowej kraju.

Sąd nie dopatrzyl się okoliczności łagodzących. Nie jest nią bowiem przyznanie się na pewnym etapie postępowania do zarzucanego przestępstwa w sytuacji, gdy później zostało ono odwołane, a nadto wcześniej nie było poparte rzetelnymi wyjaśnieniami.

Wskazać też w tym miejscu również wypada, że pochod przestępstwa został przerwany działaniem osób trzecich, przez co nie sposób dopatrzeć się tak w stosunku do D. N. jak i wobec pozostałych oskarżonych, jakiegokolwiek w tym zakresie okoliczności łagodzącej przez pryzmat wartości jego przedmiotu.

Powyższe okoliczności uzasadniły przyjęcie, że popełniony przez D. N. czyn cechuje bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości. Dlatego też należało uznać, iż karą adekwatną do ww. okoliczności jak też uwzględniającą zasady prewencji szczególnej będzie kara 4 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny. Zdaniem Sadu takie ukształtowanie kary spełnia również cele prewencji ogólnej stanowiąc z jednej strony ostrzeżenie potencjalnych sprawców przed tego rodzaju działaniami, a nadto ukazując społeczeństwu, iż traktowanie spółek z udziałem Skarbu Państwa, bo taką przecież jest spółka (...), wyłącznie w kategorii możliwości bezprawnego szybkiego wzbogacenia się, spotyka się z odpowiednią represją. Dodać należy, iż ustalona na kwotę 40 zł wysokość jednej stawki uwzględnia wciąż całkiem dobrą sytuację majątkową oskarżonego skoro przez tak długi okres bo do czasu odzyskania wolności zarabiał ponad 20.000 zł plus premie i nawet po rozwiązaniu umowy z pokrzywdzoną spółką nie miał on kłopotu ze znalezieniem zatrudnienia.

Jako zaś okoliczności obciążające w stosunku do A. T., podobnie jak wyżej, Sąd uznał działanie z zamiarem przemyślanym. Istotną okolicznością obciążającą, choć o nie tak wielkim natężeniu jak w wypadku ww. oskarżonego, jest fakt, iż A. T. zajmując w (...) sp. z o.o. kierownicze stanowisko z godziwymi zarobkami, służbowym samochodem i telefonem, zdecydował się działać na jej niekorzyść. Równie ważną okolicznością obciążającą jest sposób zachowania oskarżonego po popełnieniu przestępstwa. A. T. nie wahał się zniszczyć życia trzem osobom, z którymi przecież pracował i na co dzień spotykał się twarzą w twarz. Tak bowiem należy ocenić pozbawienie pracy pod byle pozorem trzech magazynierów z terminalu, położonego na terenach, gdzie wskaźnik bezrobocia jest naprawdę duży i bardzo trudno o pracę. Dobitym dowodem tego są losy bezrobotnego przez okres blisko dwóch lat J. Ł. oraz P. C., który zdecydował się na zarobkową emigrację. Tyko po to, by starać się ukryć popełnienie przestępstwa. Choć jako posiadający wyższe wykształcenie prawnicze człowiek doskonale musiał zdawać sobie sprawę, że działania, które podjął, nie mogą już na nic wpłynąć skoro została oficjalnie powiadomiona centrala w P., przez co należy je wyłącznie określić jako zwykły odwet za rzetelne wykonywanie obowiązków przez swych podwładnych.

Jako okoliczności łagodzące Sąd potraktował uprzednią niekaralność oskarżonego oraz staranie o naprawienie szkody. A. T. bowiem na etapie postępowania sądowego wpłacił kwotę 15.000 zł na poczet naprawienia szkody pokrzywdzonemu. Nie sposób jednak nie zauważyć iż kwota ta to jedynie niewielki ułamek wartości przedmiotu przestępstwa.

Także jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał przyznanie się do winy oskarżonego, choć i tu nie sposób nie uwzględnić, że zgromadzone na czas wyartykułowania tego oświadczenia dowody były jednoznaczne w swej wymowie, przez co

zaprzeczenie im w logiczny sposób było bardzo utrudnione. Zaznaczyć również należy, że werbalne potwierdzenie swego udziału w przestępstwie nie zostało poparte do końca rzetelnymi wyjaśnieniami.

Powyższe okoliczności uzasadniły przyjęcie, iż kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w wysokości 200 stawek dziennych to kara słuszna i sprawiedliwa, uwzględniająca także duży stopień winy A. T. skoro jest on dojrzałym, o wyższym prawniczym wykształceniu człowiekiem. Dodać wypada, iż wysokość jednej stawki grzywny ustalona na kwotę 30 (trzydziestu) złotych w oparciu o ocenę majątku i możliwości zarobkowych oskarżonego.

Oceniając natomiast okoliczności obciążające wobec A. O. (1) nie sposób nie wskazać, iż za takowe należało uznać działanie z zamiarem przemyślanym. To on bowiem „opracował” mechanizm jak najmniejszego pozostawiania śladu w dokumentacji terminalu powodujący, że przez blisko półroczny okres nikt nie był w stanie wykryć tego przestępstwa. Także jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował zuchwałość oskarżonego, który stawał oko w oko z osobami, z którymi pracował przyjeżdżając o tak nietypowych godzinach podczas tych zachowań, a mimo to dokonywał tych nielegalnych tankowań. Podobnie też jak w stosunku do ww. oskarżonego jako okoliczność negatywnie wpływającą na wymiar kary Sąd uznał, iż okradał on swego chlebodawcę, bo takowym była (...) sp. z o.o. z/s w P., nie bacząc, że ma zapewnioną pracę z przyzwoitym uposażeniem i dodatkowymi profitami w postaci służbowego samochodu i telefonu.

Jako okoliczności łagodzące Sąd potraktował uprzednią niekaralność oskarżonego, jak też fakt przyznania się do winy. Podobnie jednak jak wyżej należy tu wskazać, że za werbalnym przyznaniem się do czynu nie poszły szczere do końca wyjaśnienia. Tym niemniej stanowczego podkreślenia wymaga, że to A. O. (1) dobrowolnie ujawnił udział i rolę D. N., co pozwoliło na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Fakt ów należało zaś uznać za bardzo istotną okoliczność przemawiającą na korzyść A. O. (1).

Powyższe okoliczności w powiązaniu z zasadami prewencji szczególnej i generalnej uzasadniły przekonanie, iż kara 2 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych jest do nich adekwatna i we właściwy sposób uwzględnia znaczny stopień winy A. O. (1) – nieco młodszego od wyżej wymienionych, ale wszak dojrzałego mężczyzny o wyższym wykształceniu. Sąd określił wysokość jednej stawki dziennej grzywny w dolnych granicach ustawowego zagrożenia 20 (dwudziestu) złotych mając na względzie wysokość jego zarobków oraz posiadanie na utrzymaniu rodziny.

Sąd również uznał, iż postawa oskarżonego po ujawnieniu przestępstwa ukazuje, iż realizacja celów orzeczonej kary pozbawienia wolności jest możliwa bez potrzeby izolowania oskarżonego od społeczeństwa. Tym samym słusznym jest skorzystanie z dobrodziejstwa określonej w art. 69 § 1 i 2 k.k. instytucji warunkowego jej zawieszenia. Mając jednakże na uwadze duży stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez A. O. (1) czynu uznał, iż należy ustalić maksymalny określony w dyspozycji art. 70 § 1 pkt 1 k.k., pięcioletni okres próby.

Natomiast jako okoliczności obciążające w stosunku do K. H., Sąd, tak jak wobec pozostałych, potraktował działanie z zamiarem przemyślanym. Także i wobec K. H. Sąd uznał za istotną okoliczność obciążającą jego zuchwałość. Polegającą na dokonywaniu kolejnych kradzieży na oczach pracowników ochrony terminalu, po uprzednim okazaniu swego dokumentu tożsamości. Także jako okoliczność negatywnie wpływającą na wymiar kary Sąd uwzględnił duży upór oskarżonego w dążeniu do popełnienia przestępstwa. Polegający na pokonywaniu kilkaset kilometrów w obie strony, gdy podczas powrotu miał on fałszywe, bądź w ogóle nie posiadał dokumentów dotyczących wiezionego gazu, które w wypadku kontroli, co przecież się zdarza, musiał by okazać.

Okolicznościami łagodzącymi jakich dopatrył się Sąd w stosunku do tego oskarżonego jest jego stosunkowo młody wiek i uprzednia niekaralność.

Dlatego też Sąd uznał, iż kara w wysokości 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny winna zostać uznana za adekwatną do ww. okoliczności. Sąd uznał również, że wysokość jednej stawki dziennej winna wynosić jak w wypadku ww. oskarżonego 20 zł skoro K. H. obecnie zarabia najniższą krajową mając małe dziecko na utrzymaniu.



Jako okoliczności obciążające w stosunku do I. B. (1) Sąd uznał jego wiodącą rolę w tym przestępstwie. Podnieść bowiem należy, że jego działania stanowiły dopełnienie zachowań D. N., poprzez to które oskarżony zapewnił możliwość wywozu i transportu skradzionego gazu oraz jego zbytu. Także istotną okolicznością obciążającą I. B. (1) jest jego uprzednia karalność za przestępstwo popełnione z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, a więc podobne do przypisanego przedmiotowym orzeczeniem. Wspomniany wyrok Sądu Okręgowego Bydgoszczy uprawomocnił się w dniu 18.05.2012 r., a więc w trakcie tego przestępstwa, na niespełna miesiąc jego przed zakończeniem. Mocą tego orzeczenia I. B. (1) został skazany na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na maksymalny okres. Okoliczność ta, zdaniem Sądu, wskazuje nieprawdopodobną wręcz zuchwałość I. B. (1). Ukazującą, że pod płaszczykiem legalnie prowadzonej działalności po raz kolejny starał się bezprawnie uzyskać korzyść majątkową w znacznych rozmiarach, zaś stosowana wobec jego osoby kara z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania w maksymalnym możliwym przy tym charakterze skazania rozmiarze nie powstrzymała go od kolejnego i to tak poważnego naruszenia porządku prawnego.

Sąd nie dopatrył się okoliczności łagodzących.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż karą słuszną i sprawiedliwą, uwzględniającą również duży stopień winy oskarżonego – dojrzałego o średnim wykształceniu mężczyzny, który od wielu lat prowadzi działalność gospodarczą, będzie kara 4 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny. Sąd określił wysokość jednej stawki na 40 złotych mając na uwadze zarobki I. B. (1).

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczono okresy rzeczywistego pozbawienia wolności przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności, przy czym D. N. – od dnia 12 września 2013 r. do dnia 8 października 2013 r., A. T. – od dnia 3 września 2013 r. do dnia 11 września 2013 r. Natomiast na podstawie powołanego wyżej przepisu, z racji skorzystania z dobrodziejstwa wykonania kary pozbawienia wolności, A. O. (1) zaliczono na poczet orzeczonej kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 20 sierpnia 2013r. do dnia 4 września 2013 r. przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny.

Zgodnie ze złożonym wnioskiem pokrzywdzonego, na podstawie art. 46 § 1 k.k. nałożono na oskarżonych D. N., A. T., A. O. (1), I. B. (1) i K. H. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz (...) sp. z o.o.z siedziba w P.kwoty 262.465,43 zł. Wspominana kwota wynika z różnicy jaką tworzy ustalona wartość przedmiotu przestępstwa (277.465,43 zł) i kwota wpłacona przez A. T. celem jej częściowego naprawienia (15.000 zł – k. 2832).

Sąd zgodnie z art. 627 k.p.k. zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwoty po 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków, które stanowią koszty reprezentującego go pełnomocnika. Uznać bowiem, iż kwoty w tej wysokości są adekwatne do nakładu pracy jak i zgodne z § 14 ust 2 pkt 5, i ust 7 i oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm.).

Również w oparciu dyspozycję art. 627 k.p.k. zasądzono od oskarżonych koszty sądowe w częściach ich dotyczących jak też obciążono opłatami zgodnie z art. 2 pkt 4 i 5 oraz art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.